

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO
I POLITYKI REGIONALNEJ
(NR 47)
z dnia 9 stycznia 2025 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (nr 47)

9 stycznia 2025 r.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, obradująca pod przewodnictwem posła **Michała Krawczyka (KO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- rozpatrzenie projektu planu pracy Komisji na okres od 1 stycznia do 30 czerwca 2025 r.;
- informacja o wynikach badań na temat zainteresowania młodych udziałem w polityce lokalnej;
- ocena funkcjonowania młodzieżowych rad gmin, powiatów i województw oraz szkolnych budżetów partycypacyjnych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Łukasz Jachimowicz** dyrektor Departamentu Społeczeństwa Obywatelskiego Kancelarii Prezesa Rady Ministrów wraz ze współpracownikiem, **Renata Kurlanc** dyrektor Departamentu Wychowania i Profilaktyki Ministerstwa Edukacji Narodowej, **Krzysztof Izdebski** członek zarządu Fundacji im. Stefana Batorego wraz ze współpracownikami, **Agnieszka Maszkowska** prezes zarządu Laboratorium Badań i Działań Społecznych SocLab wraz ze współpracownikiem, **Szymon Osowski** prezes zarządu Sieci Obywatelskiej Watchdog Polska, **Hubert Taładaj** przewodniczący Zespołu Stałego ds. Młodzieżowych Rad Polskiej Rady Organizacji Młodzieżowych wraz ze współpracownikami, **Maciej Dąbrowski** przewodniczący Młodzieżowego Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego ze współpracownikiem, **Sławomir Piwowarczyk** koordynator lokalny Polskiej Fundacji Dzieci i Młodzieży, **Adam Sarnaszek** prezes zarządu Polskiej Rady Pelletu oraz **Adrian Pokrywczyński** ekspert Związku Powiatów Polskich.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Mateusz Daszewski** i **Sławomir Jakubczak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł **Michał Krawczyk (KO)**:

Dzień dobry. Witam państwa bardzo serdecznie.

Otwieram posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej.

Witam panie posłanki i panów posłów. Wszystkiego dobrego życzę państwu w nowym roku. To nasze pierwsze posiedzenie. Witam.

Poseł **Wiesław Różyński (PSL-TD)**:

Wzajemnie.

Przewodniczący poseł **Michał Krawczyk (KO)**:

Dziękuję bardzo.

Witam również zaproszonych gości, w pierwszej kolejności dzisiejszych referentów z Fundacji im. Stefana Batorego, witam pana Krzysztofa Izdebskiego, pana Pawła Marczewskiego, panią Joannę Załuskę i pana Szymona Osowskiego. Z fundacji Laboratorium Badań i Działań Społecznych SocLab witam pana Michała Lemańskiego i panią Agnieszkę Maszkowską. Witam przedstawicieli rządu, panią minister Paulinę Piechnę-Więckiewicz, podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej, panią Renatę Kurlanc, dyrektor Departamentu Wychowania i Profilaktyki Ministerstwa Edukacji Narodowej, pana Łukasza Jachimowicza, dyrektora

Departamentu Społeczeństwa Obywatelskiego Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Witam przedstawicieli rad młodzieżowych, przedstawicieli organizacji samorządu terytorialnego.

Stwierdzam kworum.

Szanowni państwo, przedmiotem dzisiejszego posiedzenia zgodnie z przedstawionym porządkiem będzie rozpatrzenie projektu planu pracy Komisji na okres od 1 stycznia do 30 czerwca 2025 r., informacja o wynikach badań na temat zainteresowania młodych udziałem w polityce lokalnej oraz ocena funkcjonowania młodzieżowych rad gmin, powiatów i województw oraz szkolnych budżetów partycypacyjnych. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie widzę. Stwierdzam jego przyjęcie.

Szanowni państwo, w dniu 4 grudnia 2024 r. marszałek Sejmu zwrócił się do przewodniczących komisji o sporządzenie planów pracy na okres od 1 stycznia do 30 czerwca 2025 r. W imieniu prezydium Komisji, które odbyło się dzisiaj w południe i przyjęło plan pracy, chciałbym zaproponować przyjęcie projektu planu pracy, który powstał w oparciu o państwa propozycje. Plan ten będzie oczywiście na bieżąco modyfikowany wraz z otrzymywaniem kolejnych projektów ustaw.

Czy ktoś z państwa pragnie zabrać głos? Bardzo proszę, pan poseł Romowicz.

Poseł Bartosz Romowicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, proponowałem do planu pracy jeszcze w miesiącu czerwcu bądź lipcu, raczej w lipcu, informację ministra finansów o realizacji nowej ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego – w tym kontekście, że po pierwszym kwartale minister będzie miał pierwsze informacje, które mogą dać nam jakieś prognozy, ile w 2026 r. trafi pieniędzy do samorządów wskutek realizacji ustawy. Zresztą też umawialiśmy się w trakcie procedowania tej ustawy na podkomisji, że będziemy na bieżąco monitorować realizację tej ustawy i myślę, że taka informacja po półroczu byłaby jak najbardziej na miejscu i potrzebna. Myślę, że lipiec to dobry termin, akurat będzie pierwsze półrocze zamknięte – więc taka propozycja.

Przewodniczący poseł Michał Krawczyk (KO):

Czyli kiedy otrzymałem tę propozycję pana posła, dobrze zrozumiałem, że chodzi o wykonanie za pierwsze półrocze, czyli lipiec. W lipcu mielibyśmy posiedzenie Komisji. Plan pracy dotyczy okresu od 1 stycznia do końca czerwca. Teraz jest pytanie, panie pośle, czy chce pan w czerwcu umieścić ten punkt?

Poseł Bartosz Romowicz (Polska2050-TD):

Tak, w czerwcu. Bo wtedy za pierwszy kwartał będą informacje, natomiast wiemy, jak jest też z planem pracy na drugie półrocze, pewnie zrobimy go w lipcu i już spotkamy się z tematem we wrześniu, a we wrześniu to dla samorządów te informacje już będą – jeżeli byłoby coś niepokojącego – za późno, bo już większość będzie miała założenia do projektu budżetu swojej gminy zrobione. Więc zrobimy to w czerwcu przy założeniu, że jeżeli nie zdążymy w czerwcu, to zrobimy to początkiem lipca, na pierwszym lipcowym posiedzeniu Komisji ewentualnie.

Przewodniczący poseł Michał Krawczyk (KO):

Dobrze. To proponuję, żebyśmy dopisali w czerwcu ten punkt, czyli ocenę funkcjonowania nowej ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. Jeśli nie będzie sprzeciwu, to taki punkt zostanie dopisany w planie pracy jako pkt 11 na czerwiec. Nie widzę sprzeciwu.

Czy są jeszcze głosy w sprawie planu pracy? Nie widzę. Zapytam, czy jest sprzeciw wobec przyjęcia planu pracy w przedstawionym zakresie ze strony pań posłanek i panów posłów. Nie widzę sprzeciwu.

Sekretarz Komisji Sławomir Jakubczak:

Wraz z poprawką.

Przewodniczący poseł Michał Krawczyk (KO):

Oczywiście, tak, wraz z poprawką, czyli wraz z punktem zgłoszonym przez pana posła Romanowicza. Nie widzę sprzeciwu. W związku z tym przyjęliśmy plan pracy na okres do końca czerwca 2025 r. Bardzo państwu dziękuję.

Przechodzimy do kolejnego punktu – informacja o wynikach badań na temat zainteresowania młodych udziałem w polityce lokalnej. Rozumiem, że przedstawiciele Fundacji im. Stefana Batorego teraz zabiorą głos. Bardzo proszę. Ile państwo potrzebujecie czasu? Jak państwo oceniacie?

Członek zarządu Fundacji im. Stefana Batorego Krzysztof Izdebski:

W sumie 25 minut.

Przewodniczący poseł Michał Krawczyk (KO):

25 minut. Bardzo proszę, proszę o przedstawienie się, zaprezentowanie prezentacji, którą mamy na ekranach.

Członek zarządu Fundacji im. Stefana Batorego Krzysztof Izdebski:

Dobrze, to tylko tytułem wstępu – dzień dobry, Krzysztof Izdebski, członek zarządu Fundacji im. Stefana Batorego. Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, wszystkim posłom i posłankom, pozostałym gościom, którzy zebrali się na tym spotkaniu, na tym posiedzeniu Komisji, żeby przyjrzeć się kwestii właśnie zaangażowania młodych ludzi w samorząd. Fundacja zresztą od wielu lat wspiera różnego typu inicjatywy, które zmierzają, po pierwsze, do większej demokratyzacji samorządów, rozumianej jako też decentralizacja w ogóle państwa i zwiększenie tej funkcji samorządu czy roli samorządu właśnie w takim otoczeniu prawnopolitycznym, ale przede wszystkim też jest taką platformą do budowania zaangażowania politycznego młodzieży, też politycznego, rozumianego jako działalność na rzecz po prostu swojej społeczności lokalnej – niekoniecznie oczywiście chodzi mi o takie zaangażowanie stricte partyjne.

Fundacja prowadzi też od wielu lat chociażby taką akcję jak „Masz głos”, tam rady młodzieżowe też zawsze były priorytetem. Między innymi taki przykład, żeby państwu bardzo szybko to zobrazować – rada młodzieżowa, która powstała w gminie Płużnica. Nie tylko sam fakt jej powstania zasługuje na szacunek i podkreślenie tego, że to jest bardzo ważna inicjatywa, ale też chociażby mogą się pochwalić tym, że dokonali rewitalizacji plaży, która właśnie w tejże gminie się znajduje, co pokazuje też – i dlatego tak, przepraszam, w tym wstępie bardzo krótkim jednak chciałem to podkreślić – że przekłada się to po prostu na wzrost jakości życia mieszkańców. To nie są tylko takie dyskusje, badania, ale rzeczywiście będziemy też starali się pokazywać w tych prezentacjach takie rzeczy, które dobrze byłoby, żeby stały się przedmiotem dyskusji i być może sformułowania pewnych postulatów. My też jako fundacja takie postulaty w takim piśmie zeszłego roku, krótkim raporcie „Samorząd bardziej obywatelski” przedstawiliśmy, tam są punkty też dotyczące właśnie zaangażowania młodzieży.

Jeszcze, przedstawiając po tej stronie stołu osoby, które są obok mnie, chciałbym podziękować pani dyrektor Joannie Załuskiej z Fundacji Batorego, która rzeczywiście od wielu, wielu lat te różne inicjatywy wspiera, właśnie takie z punktu widzenia zaangażowania mieszkańców, ale też wsparcia samorządowców, szczególnie radnych, co też uważamy za niesamowicie istotny przejaw w ogóle demokracji w Polsce. Jest ze mną doktor Paweł Marczewski, też z Fundacji Batorego, który będzie prezentował, przeprowadzał tę pierwszą prezentację – dotyczącą zainteresowania młodych udziałem w polityce lokalnej. I tam też będzie właśnie pokazywał m. in. to, jaka to jest istotna rola, jeżeli w ogóle chcemy angażować ludzi do udziału w życiu społecznym, w życiu politycznym. Potem wspomniałem też osoby na czele z panią Agnieszką Maszkowską i Michałem Lemańskim z fundacji Laboratorium Badań i Działań Społecznych SocLab, którzy też zresztą wspólnie z nami pracują nad akcją „Masz głos”. Tam bardzo konkretne wnioski właśnie z funkcjonowania rad gmin, ale też tych szkolnych budżetów partycypacyjnych. To jest być może właśnie ten punkt, gdzie młodzi ludzie mogą inspirować się tym, że mają pewną sprawczość. Wydaje mi się, że ta sprawczość właśnie w takim poczuciu zaangażowania czy budowaniu poczucia zaangażowania jest najważniejsza.

Jeszcze raz bardzo dziękuję. Oddam głos Pawłowi Marczewskiemu.

Ekspert Fundacji im. Stefana Batorego Paweł Marczewski:

Dziękuję bardzo.

Postaram się możliwie zwięźle opowiedzieć państwu o badaniu, które zrobiliśmy wspólnie z centrum badawczym Młodzi w Centrum Lab Uniwersytetu SWPS. To było badanie przeprowadzone w maju i czerwcu 2022 r., w samej końcówce pandemii. Zrobiliśmy wtedy 28 takich pogłębionych, bardzo rozbudowanych, bardzo wnikliwych wywiadów z zaangażowanymi

młodymi osobami – w wieku 18–24 lat. Zależało nam bardzo, żeby, po pierwsze, to były młode osoby z całej Polski, z mniejszych, z większych ośrodków. Podzieliliśmy Polskę według makroregionów unijnych. W każdym z tych makroregionów zależało nam, żeby była osoba zaangażowana zarówno w sposób taki formalny, ale lokalnie w ochotniczej straży pożarnej, w kole gospodyń wiejskich, w jakiejś lokalnej inicjatywie, osoba zaangażowana w sposób nieformalny w różnego rodzaju działania społeczne, ale niesformalizowane, oraz osoba działająca w młodzieżówce partyjnej bądź partii politycznej – więc zupełnie różne formy zaangażowania i różne miejsca prowadzenia tej działalności.

Naszym takim wyjściowym pytaniem było to, dlaczego młodzi ludzie – i to jest fenomen oczywiście nie tylko polski, ale w Polsce to tak naprawdę dochodzi silnie do głosu od kilku ostatnich lat – z jednej strony bardzo wysoko cenią demokrację jako urząd, rzeczywiście te odsetki młodych deklarujących, że to jest najlepszy z możliwych ustrojów albo że demokracja powinna spełniać różne bardzo takie szczytne, idealistyczne funkcje, jeśli chodzi o aktywność obywatelską, ale ta wizja bardzo pozytywna demokracji idzie często w parze z bardzo wysoką nieufnością wobec faktycznie funkcjonujących instytucji demokratycznych, przede wszystkim partii politycznych, ale nie tylko. O tej percepcji demokracji, o tym pęknięciu chcieliśmy z młodymi wnikliwie porozmawiać, zastanowić się, jakie są ich drogi do zaangażowania i dlaczego mimo nieufności i tak się angażują.

Takim jednym z najważniejszych dla nas wniosków z tych rozmów – i to było dla nas też dość znamienne, że to były osoby ze wszystkich tych różnych form zaangażowania, tzn. zarówno młodzi wiążący jakoś swoją przyszłość z partiami politycznymi, jak i ci działający lokalnie, jak i ci wreszcie, którzy doszli do zaangażowania społecznego i publicznego przez rozpoznanie jakiejś potrzeby i angażują się w sposób nieformalny – było to, że oni wszyscy bardzo wysoko oceniali poziom lokalny jako to miejsce, gdzie chcą i mogą się angażować, gdzie widzą realną zmianę, gdzie widzą dla siebie perspektywę działania, gdzie widzą taką faktyczną swoją sprawczość. To było niezależnie od tego, czy ta osoba była faktycznie w młodzieżówce partyjnej, w ochotniczej straży pożarnej czy w jakiejś innej inicjatywie społecznej. Ta bardzo wysoka ocena poziomu lokalnego jako tego obszaru, w którym można być wiarygodnym, w którym można zdobywać zaufanie, któremu można ufać, była dość powszechna w tych różnych formach zaangażowania i bardzo spontaniczna.

W tym badaniu wykorzystaliśmy taką dość nowatorską metodę *photo-elicitation method*, gdzie pokazywaliśmy różne formy działalności społecznej po prostu za pomocą materiałów wizualnych i te wszystkie materiały, które pokazywały działalność na poziomie lokalnym, miały jednoznacznie pozytywne oceny, bardzo takie spontaniczne, niewywoływane przez nas.

Tu pokażę państwu króciutko, żeby to zilustrować, dwa przypadki. To są cytaty z naszych pogłębionych wywiadów z tymi osobami. Jeden przypadek to jest dwudziestodwuletnia działaczka ochotniczej straży pożarnej – tutaj ten wymiar lokalny zdecydowanie jest oceniany pozytywnie, bez żadnych zastrzeżeń czy wątpliwości, ale jednocześnie też jest traktowany jako ten poziom, na którym ta działalność jest absolutnie wystarczająca. To była osoba, która nie wiązała swojej przyszłości z działalnością na szczeblu regionalnym czy krajowym. Ta działalność lokalna była dla niej absolutnie zadowalająca i jednocześnie bardzo intensywna, tzn. ta ścieżka jest bardzo szybka, jeśli chodzi o coraz taką intensywniejszą działalność, i jest takim bardzo silnym źródłem też autodefinicji i zadowolenia.

Z drugiej strony mamy przypadek młodego działacza młodzieżówki partyjnej, który też tak naprawdę zaczyna swoją działalność od działalności lokalnej, a potem zatacza coraz szersze kręgi w ramach partii Zielonych. Natomiast mimo tego, że to jest osoba już o innych ambicjach politycznych, wiążąca gdzieś swoją przyszłość z karierą polityczną, podobnie pozytywnie ocenia ten wymiar lokalny. Jest on dla tej osoby też podobnie źródłem sensu i jest oceniany jako ten, gdzie można się realizować, nie narażając swojej działalności na jakiś rodzaj takiego kompromisu, prawda? To są więc dwa skrajnie różne przypadki, z zupełnie różnych miejsc Polski, gdzie młodzi ludzie o nieco innych trajektoriach zaangażowania rzeczywiście jednoznacznie pozytywnie opowiadają się, jeśli chodzi o działalność lokalną.

Najważniejsze wnioski z tego badania są następujące. Wybrałem dla państwa kilka takich absolutnie fundamentalnych, które dotyczą właśnie tego poziomu lokalnego: z jednej strony zaskoczyło nas mocno to, że ani szkoła, ani rodzina w rozmowach z tymi młodymi osobami nie były jednoznacznie określane jako szkoły demokracji czy takie miejsca socjalizacji,

ale już na przykład samorządy szkolne czy rady młodzieżowe – tak. W tym sensie, że to były te miejsca, które na tym poziomie lokalnym były takimi dobrymi punktami wejścia do spotkania młodych osób, które też chciały się angażować, które były bądź chciały być zaangażowane, tzn. znalezienia tego konkretnego kręgu rówieśniczego, w którym mogła się ta socjalizacja do zaangażowania odbywać. To, co też ciekawe co to nas mocno też uderzyło – młodzi, kiedy już wejdą w to zaangażowanie, to jest to kompletnie przeciwne do takiego stereotypu pasywnej młodzieży, oni są naprawdę gotowi na dosyć daleko idące poświęcenia, jeśli chodzi o ich życie osobiste czy wstrzymanie kariery zawodowej, gdzieś dosyć trudne balansowanie czy godzenie na przykład studiów z zaangażowaniem. Ta gotowość do poświęceń była rzeczywiście dość daleko idąca i to nas mocno zaskoczyło.

To, o czym mówiłem na samym początku, co było naszym punktem wyjścia, mocno się potwierdziło, tzn. taki mieszany ogląd polityki – z jednej strony jako miejsca, gdzie potencjalnie trzeba dokonywać bardzo takich niewygodnych kompromisów, miejsca, gdzie zwłaszcza starsze pokolenia, politycy, działacze chcą tę młodzież po prostu wykorzystać do własnych celów, ale z drugiej strony jako miejsca, gdzie można realnie zmieniać rzeczywistość. Więc taki pęknięty obraz polityki, z którym młodzi próbują sobie radzić na różne sposoby, czasem na przykład, jak w przypadku niektórych działaczy młodzieżówek partyjnych, to jest tak, że ta młodzieżówka partyjna jest traktowana jako instytucja lokalna bardziej niż jako instytucja powiązana z partią o zasięgu ogólnopolskim. To było ileś takich przypadków, kiedy te młode osoby mówiły, że właśnie są w tej młodzieżówce, bo tam są osoby zaangażowane, ale to nie jest tak, że się jakoś w pełni utożsamiają na przykład z linią partii. Takich deklaracji było sporo i często tym młodzieżowym działaczom z młodzieżówek było dużo bliżej do działaczy zaangażowanych w różne lokalne inicjatywy niż właśnie do takich profesjonalnych polityków działających na skalę ogólnopolską.

Myślę, że to potwierdziło tę tezę o tym pękniętym stosunku do demokratycznego zaangażowania. I to przyjmuje dosyć konkretny wymiar. Pytanie oczywiście otwarte: co z tym dalej zrobić? Z jednej strony jest ogromny potencjał do zaangażowania, poświęcania czasu, własnych zasobów, jest duże też źródło poczucia sensu z tego zaangażowania, z drugiej strony jest bardzo wysoka nieufność, która na tym poziomie lokalnym jest najmniejsza, ale potem z kolejnymi szczeblami aktywności rośnie. Więc trochę na zasadzie też takiej przestrogi ten wniosek państwu referuję. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Michał Krawczyk (KO):

Bardzo dziękuję.

Rozumiem, że jeszcze kolejne osoby. Bardzo proszę.

Prezes zarządu Laboratorium Badań i Działań Społecznych SocLab Agnieszka Maszkowska:

Dzień dobry państwu. Agnieszka Maszkowska, fundacja SocLab. Za chwilę państwu przedstawimy mechanizmy, które mogą spowodować wzrost aktywności i zaangażowania młodzieży i to będzie szkolny budżet partycypacyjny i młodzieżowe rady.

Natomiast słów kilka o fundacji SocLab. Fundacja SocLab jest organizacją, której obszarem działań jest głównie partycypacja obywatelska, od 2011 r. skupiamy się na tym, by edukować i upowszechniać wśród mieszkańców wiedzę obywatelską i ich możliwości angażowania się w życie obywatelskie. Natomiast dzisiaj mówimy o młodzieży i tutaj nasze zaangażowanie od ponad pięciu lat bardzo mocno fokusuje się na tym, by właśnie w zakresie partycypacji obywatelskiej edukować młodzież i m.in. – tak w skrócie – od 2020 r. wdramy szkolne budżety partycypacyjne, głównie we wschodniej Polsce, na Podlasiu, w województwie warmińsko-mazurskim. Do tej pory mamy za sobą 50 takich wdrożeń. Zainicjowaliśmy też m.in. szkolny budżet partycypacyjny systemowy. Poprzez to rozumiem budżet, który ma umocowanie w prawie lokalnym, i to jest na przykład Wasilków, niewielka miejscowość pod Białymstokiem, a także miasto Białystok.

Oprócz tego wdramy też różne inne programy wzmacniające aktywność młodzieży. Są to inicjatywy młodzieżowe – i dajemy na takie inicjatywy granty. Poprzez to uczymy młodzież samoorganizacji. Również wspieramy i szkolimy młodzieżowe rady gmin, a także jako eksperci zajmujący się badaniami społecznymi również w tych obszarach zaczynamy prowadzić własne badania społeczne.

Króciutko o nas, ale myślę, że tutaj chciałabym przede wszystkim powiedzieć o szkolnym budżecie partycypacyjnym. W skrócie – SBP, czasem ten skrót będzie się pojawiać w prezentacji. To właśnie jest ten proces, o którym mówimy. To jest taki proces, gdzie społeczność szkolna – pewnie państwo znają budżety obywatelskie na poziomie miast i gmin, to jest ten mechanizm, ale przeniesiony na poziom szkoły – czyli głównie uczniowie, chociaż w niektórych wypadkach również inni członkowie społeczności szkolnej, decyduje o przeznaczeniu części szkolnego budżetu. Zgłaszają pomysły, debatują nad nimi, tworzą projekty, wybierają te, które zasługują ich zdaniem na realizację. Pewnie państwa ciekawi i myślę, że w ogóle dzisiaj to jest pierwszy raz być może w Sejmie, kiedy to słowo pada i rozmawiamy o szkolnym budżecie partycypacyjnym, gdyż oczywiście tego typu mechanizmy nie mają żadnego umocowania prawnego poza prawem lokalnym, gdzie, tak jak wspomniałam, w niektórych samorządach – wymienię kilka później – takie mechanizmy już istnieją i funkcjonują, powoli się zakorzeniają. Natomiast pierwszy raz w ogóle w Polsce mieliśmy z tym do czynienia w 2015 r. – jako inicjatywą rady rodziców i samorządu uczniowskiego. Natomiast dzisiaj możemy powiedzieć – i mówię to na podstawie badań, które obecnie prowadzi fundacja SocLab w ramach międzynarodowego projektu – możemy oszacować, że takich budżetów jest ok. 500. Robiliśmy badania na reprezentatywnej próbie. Nie wszystkie zapytane szkoły publiczne, do których wysłaliśmy zapytanie w trybie dostępu do informacji, odpowiedziały, natomiast porównując skalę możemy zakładać i szacować, że jest to taka ilość, czyli ok. 500.

Jak to wygląda w rozproszeniu krajowym? Ta mapa nie jest dokładna, ona nie obejmuje tych ostatnich badań, które właśnie, tak jak mówię, jeszcze prowadzimy w tym momencie, natomiast można wskazać pewne ośrodki i wiemy, w których miastach większych lub mniejszych takie budżety funkcjonują. Jest to, tak jak wspomniałam, Białystok, gdzie w 2024 r. władze miejskie w 21 placówkach ponadpodstawowych to wdrożyły, jest to takie miasto jak Lublin, gdzie w 20 szkołach mamy szkolne budżety, też z poziomu systemowego rozwiązania, Kraków, gdzie z kolei jest największa liczba szkół, bo 60 to realizuje. Jest jeszcze Poznań, jest Szczecin, gdzie akurat też ciekawe połączenie, bo z inicjatywy młodzieżowej rady miasta ta instytucja funkcjonuje. Jest również Augustów, Mrągowo i wiele innych mniejszych miejscowości, gdzie ten mechanizm wszedł, można powiedzieć, właśnie w sposób systemowy.

Natomiast modeli wdrażania jest kilka. Zaczynało się, tak jak mówiłam, najczęściej od inicjatyw nauczycieli, środowiska rodziców. Dlaczego rady rodziców? Pewnie państwo mogą się domyślić – dlatego że rada rodziców dysponuje środkami finansowymi, bo w budżecie to jest istotne, żeby mieć środki finansowe, i one albo mogą pochodzić z samorządów, albo mogą pochodzić właśnie od rodziców, z rad rodziców, albo też trzecim inicjatorem są organizacje pozarządowe, tak jak nasza fundacja. Śmiem powiedzieć, że nie byłoby takiego dynamicznego rozwoju szkolnych budżetów partycypacyjnych w Polsce, gdyby nie organizacje pozarządowe, takie choćby jak nasza, które poprzez to, że pozyskiwały środki różne zewnętrzne, również spoza kraju, na te cele, mogły przeznaczyć właśnie środki na projekty uczniów, ale – co chyba ważniejsze – na know-how i przekazywanie wiedzy. Również w ramach naszych różnych projektów wytworzyliśmy nie tylko wiedzę, która jest naszą wiedzą, ale też przekazujemy ją w postaci książek, poradników, broszur, różnych dokumentów, które sprawiają, że nauczyciele mogą sami po to sięgać i już bez naszej pomocy czasem pewne rzeczy robić. Tak to wygląda, jeśli chodzi o modele wdrażania.

Natomiast jak to jest w kwestii finansowania, bo to jest oczywiście kluczowa sprawa i być może państwo są ciekawi, jak duże środki na to są przekazywane. Obecnie, tak sądzimy, szacujemy, że to przeważnie jest od 4 tys. zł na jeden projekt zwyczajny w szkole, czasem na przykład Suwałki przeznaczyły na jedną szkołę 10 tys. zł rocznie na takie zwyczajne projekty, Kraków przeznacza 6 tys. zł rocznie. Więc to nie są jakieś bardzo duże w skali szkoły oczywiście pieniądze, ale to – już przechodząc to takich efektów korzystnych tych szkolnych budżetów – daje już poczucie sprawstwa, o którym tutaj mówił pan Krzysztof, że młodzież czuje, że na coś jednak ma wpływ. Pieniądze są takim ważnym elementem wzmacniającym to poczucie sprawczości i ta zmiana, która się dokonuje, która jest często zmianą widoczną, zauważalną w przestrzeni szkoły, w tym, co się zadziewa, też ma niebagatelne znaczenie dla takiego budowania poczucia właśnie, że my coś możemy zrobić w naszej szkole, która – jak wiemy też z własnych doświadczeń, tu też pan doktor potwierdził – sama przez się nie jest szkołą demokracji, gdyż nie ma tam funkcjonujących mechanizmów demokratycznych.

Szkolny budżet partycypacyjny może być właśnie takim procesem, gdzie ten mechanizm demokratyczny jest bardzo mocny, silny, nie jest to bardzo krótka aktywność, ten proces zawsze w szkole zajmuje kilka miesięcy. Jest to proces, w którym też uczestniczą wszyscy uczniowie poprzez to, że wszyscy głosują. Tak właśnie my rozumiemy ten proces szkolnego budżetu, że nie wystarczy tylko zagłosować, ale też trzeba uczestniczyć w całym tym procesie, a co więcej, w naszym polskim modelu... Bo tak jak powiedziałam, my też jesteśmy aktywni w szkolnych budżetach na poziomie Europy i mamy obraz, jak wygląda sytuacja szkolnych budżetów w Europie – i mogę powiedzieć śmiało, że jesteśmy jednym z liderów wdrażania szkolnych budżetów jako kraj. Mamy tutaj największe doświadczenia i przypuszczam, że te w miarę duże też liczby, jeśli chodzi o to. Więc tutaj, tak jak mówię, nasz model zakłada, że po to, żeby miał ten efekt budowania postaw demokratycznych, to nie może być tylko taki prosty mechanizm: dobrze, mamy jakieś projekty, zagłosujemy – ale fajniej, żeby był to proces kierowany przez młodzież.

Nasza fundacja bardzo mocno na to zwraca uwagę, żeby też przekazywać odpowiedzialność za ten proces młodzieży, żeby to nie tylko było tak, że nauczyciele to robią, a uczniowie są tylko biernymi odbiorcami, ale też właśnie tak, że to młodzież jest mocnym organizatorem tego procesu. Ważne też, żeby to było cykliczne, gdyż pewnie łatwo się domyślić, że coś, co jest raz przeprowadzone, nie ma takiego oddziaływania. Prowadzimy zawsze ewaluację naszych procesów i to, co mogę powiedzieć, i to, co zauważam, pracując z młodzieżą, to bardzo duży wzrost kompetencji społecznych i obywatelskich – młodzież uczy się współpracować w grupie, uczy się prezentować swoje argumenty, uczy się komunikować z innymi, występować przed społecznością szkolną. Więc to są bardzo ważne kompetencje, jeśli mówimy o takich kompetencjach, które są też postawami budującymi kompetencje obywatelskie.

Myślę, że też warto tutaj powiedzieć o takim czymś, że szkolny budżet może się stać ważnym elementem polityki młodzieżowej samorządu. Niewiele samorządów ma strategię na rzecz młodzieży, ale te, które mają, na przykład Lublin czy Kraków, bardzo mocno taki instrument jak szkolny budżet wspierają i czynią go właśnie takim elementem młodzieżowej polityki samorządowej.

Tutaj już króciutko przejdę do rekomendacji, które mielibyśmy, mając na względzie właśnie nasze doświadczenia. One będą dotyczyć poziomu samorządowego, ale też poziomu, myślę, rządowego i krajowego. Właśnie tak jak wspomniałam przed chwilą, szkolny budżet mógłby stać się elementem polityki młodzieżowej gminy. To, co robi też nasza fundacja i do czego zachęcamy, to sprawianie, żeby szkolny budżet stał się takim elementem trwałym, systemowym, wprowadzonym zarządzeniem czy uchwałą na poziomie gminy, żeby takie właśnie procesy odbywały się w szkołach, żeby przeznaczać środki finansowe na projekty uczniów, ale też myślę, że istotne, zwłaszcza na początku, jest wsparcie szkoleniowe i mentorskie – po to, żeby ten proces jak najpełniej mógł wpływać na postawy ucznia.

Współpraca z doświadczonymi organizacjami, żeby właśnie współpracować we wdrażaniu takich mechanizmów do samorządu, gdyż są organizacje, które know-how mają i mogą je przekazywać. Ważne też, żeby wspierać wymianę między tymi szkołami, które już to robią, a nowymi szkołami – i takie rzeczy również się dzieją. Odbył się w Krakowie kongres szkolnych budżetów już raz w minionym roku. Też warto doceniać osoby zaangażowane, nauczycieli w to zaangażowanych, bo to są zawsze dodatkowe zadania, i jeśli jest taka możliwość, wspierać też to, żeby szkoły pozytywnie postrzegały nauczycieli, którzy się w to angażują, oraz uczniów. To, co, myślę, też może być przedmiotem dyskusji na poziomie krajowym – i zresztą ponieważ ma to troszkę miejsce – to jest ujęcie szkolnego budżetu jako ważnego elementu edukacji obywatelskiej w podstawie programowej. Wiemy o tym, że prace nad tym nowym przedmiotem są prowadzone i tam budżet jest wspomniany, natomiast warto byłoby tutaj jakoś mocniej podkreślić i zaproponować jakieś formy i w jaki sposób może to być zrobione. Zachęcać oczywiście też do współpracy między szkołami, między podmiotami i samorządami, które właśnie robią te procesy, żeby zwiększać jakość tych procesów i ich skalę, bo myślę, że ważna jest też skala. Można byłoby przygotować ogólnopolskie rekomendacje w oparciu o doświadczenia i model, który jest w Polsce, po to, żeby powstawały nowe materiały, w większym stopniu może jeszcze wpisujące się w pewien tok pracy szkoły, w jakieś przedmioty, które mają miejsce. Na to wszystko na pewno jest jeszcze przestrzeń i możliwości.

Można by też pomyśleć o tym – bo są instytucje, które oczywiście wspierają różne działania młodzieżowe i aktywizujące – żeby przeznaczać środki grantowe na przykład właśnie wprost na badania dotyczące szkolnych budżetów, wprost na realizację takich szkolnych budżetów jako takie innowacyjne narzędzie edukacji obywatelskiej i oczywiście w miarę możliwości zachęcać samorządy, uświadamiać im, że jest to zadanie gminy. Bo tak jak mówię, może w formie takiej trochę anegdoty, że zwróciła się do mnie młodzieżowa rada gminy jednej z podwarszawskich miejscowości, pytając, czy ja mogę im pomóc, bo pan burmistrz nie wie, czy szkolny budżet obywatelski jest zadaniem własnym gminy, i co ja mogę tu przekazać, jak ich wesprzeć, żeby pan burmistrz jednak uznał, że być może jest to zadanie własne gminy. Dlatego ten ostatni punkt jako zachęcanie samorządów, uświadamianie im, że może to być fajny, bardzo ważny instrument edukacji obywatelskiej i zachęcania uczniów do angażowania się. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Michał Krawczyk (KO):

Dziękuję.

Proszę bardzo.

Członek zarządu Fundacji im. Stefana Batorego Krzysztof Izdebski:

Jeżeli mogę, chciałbym właśnie przedstawić pana Szymona Osowskiego, prezesa Sieci Obywatelskiej Watchdog Polska, też eksperta samorządowego fundacji, który nieco później przybył przez taki przejaw demokracji w postaci manifestacji górniczej. Jeszcze, Michale, przepraszam, myślałem, że przechodzimy do innego planu. Przepraszam za zamieszanie, moja wina, proszę państwa. Jeszcze Michał Lemański z fundacji SocLab o właśnie wspomnianych radach.

Przewodniczący poseł Michał Krawczyk (KO):

Proszę bardzo.

Specjalista ds. edukacji w Laboratorium Badań i Działań Społecznych SocLab Michał Lemański:

Dziękuję bardzo.

Świadomy jestem, że zostało niewiele czasu. Postaram się w miarę precyzyjnie i do rzeczy omówić młodzieżowe rady, ich obecny stan. Myślę, że takim przełomowym, chyba od tego zacznę, momentem w istnieniu młodzieżowych rad była nowelizacja ustawy w 2001 r., która tak naprawdę określiła, doprecyzowała funkcjonowanie młodzieżowych rad gmin, powiatów oraz województw w Polsce. Co ta ustawa tak naprawdę dała, jakie kompetencje, jakie role wzmocniła? Otóż rolę konsultacyjną, doradczą oraz rolę inicjatywną. Rok 2021 był szczególnie rokiem nie tylko dlatego, że nastąpiła nowelizacja... Ale też to nie jest tak, że przed tym rokiem nie istniały rady – ustawa z 2001 r. również w bardzo wąski sposób określała istnienie i funkcjonowanie rad, niemniej jednak rady już nawet od 1990 r. istniały. Mówimy tutaj o kilkudziesięciu radach gmin, które funkcjonowały, pomimo że nie było takiej ramy prawnej, która regulowałaby to.

Po 2021 r. zmieniło się to, niestety to kolidowało z pandemią, byliśmy, można powiedzieć, na półmetku pandemii. Tutaj chciałbym przedstawić dane, które zostały opracowane w raporcie Oliwii Wyrzykowskiej i jej kolegi i dane te pokazują, że właśnie kiedy to badanie się odbywało, do 2021 r., kiedy weszła nowelizacja, mieliśmy systematyczny wzrost istnienia, funkcjonowania, powoływania rad pomimo jeszcze tej, powiedzmy, luki prawnej i po 2001 r. istniała wielka nadzieja, że ta liczba wzrośnie. Niestety przyszła pandemia i mamy raptowny spadek. Dzisiaj od tamtego czasu niestety nie mamy wystarczająco wiarygodnych danych, aby powiedzieć, ile tych rad istnieje. W mediach, w różnych raportach, anegdotach pojawia się suma kilkuset rad, nawet do 500. Chociaż mam ogromną wątpliwość, że tak faktycznie jest.

Ostatnie dane mówią nam o tym, że w 2021 r., w połowie tego roku, realną liczbą rad, które funkcjonowały – i zaznaczę, ten raport Oliwii Wyrzykowskiej i Jana Zapolskiego skupiał się na tym, czy rady funkcjonują, czy są tylko powołane, bo okazuje się, że jest bardzo duża różnica między tym, czy faktycznie one są aktywne, działają, konsultują, czy po prostu są wpisane w BIP i tyle o nich wiemy – była liczba 242 rady na, uwaga, ponad 2800 jednostek administracji lokalnej. Naszym zdaniem jest to bardzo niska liczba. Niemniej stan aktualny jest taki, jak mówię, że niestety nie mamy danych, ale docierają do nas informacje i coraz częściej czytamy o tym, że te rady powstają i – co jest wyjątkowo ciekawe – że te rady są bardzo

aktywne, czyli mówimy tutaj, że one faktycznie istnieją, funkcjonują i młodzieży radni i radne angażują się w swoje lokalne polityki, co nas bardzo cieszy.

Jak wygląda ten podział – bo po 2021 r. młodzież ma możliwość założenia rady powiatu, gminy oraz województwa. Najwięcej mamy młodzieżowych rad gmin – blisko 204. Liczymy, że ta liczba jest aktualnie większa. Mamy też 15 sejmików młodzieżowych. Jedynym województwem, które obecnie nie ma rady, jest województwo lubelskie, które od trzech lat pracuje nad tym, tak więc trzymamy kciuki za tę młodzieżową radę. Istnieją też młodzieżowe rady dzielnic w Warszawie. Jest ich 16. Tak jak mówię, to jest stan na 2021 r., pomimo że młodzieżowe sejmiki powstały po tej dacie. Te dane tutaj pochodzą z różnych źródeł. Jest zaledwie kilkanaście młodzieżowych rad powiatów, chociaż też do nas docierają informacje na przykład ze wspomnianego Augustowa, że już jest planowana rada powiatu. To bardzo często jest związane z tym, kto prowadzi placówki edukacyjne, szkoły itd.

Jeśli chodzi o budżet – bo to bardzo często pojawiająca się kwestia i wzmacniająca te rady, tudzież ograniczająca ich działanie – wygląda to następująco. Ponad 130 rad posiadało budżet w okolicach 5 tys. zł, to ta największa suma, aż nawet do ponad 20 tys. zł. O ile pamiętam, Młodzieżowa Rada Sopotu posiadała największy budżet na 2021 r.

Teraz krótko nasze doświadczenie w oparciu o tę analizę i taką pracę na co dzień z młodzieżą, z młodzieżowymi radami w regionie Polski północno-wschodniej. Wierzymy w to, że narzędziem, które na pewno wzmocniłoby te rady, jest szeroko rozumiana edukacja i szkolenia, zarówno młodzieżowych radnych, ale też rad dorosłych radnych. Bardzo często pojawia się to, że zarówno radni młodzieży, jak i dorośli nie znają ustawy o powoływaniu młodzieżowych rad – to jest pierwsza rzecz, którą napotykaamy. Ale też brakuje zrozumienia kompetencji tak naprawdę, po co te rady są. Wielokrotnie rola młodzieżowych rad sprowadza się do organizacji dnia dziecka, co w naszym rozumieniu i doświadczeniu jest dobrym początkiem, ale wiemy, że ustawa pozwala o wiele więcej, aby ta młodzież mogła konsultować, doradzać, opiniować, realnie mieć wpływ na politykę młodzieżową swojej społeczności lokalnej, swojej gminy, powiatu, województwa.

Kolejnym elementem, tak jak już wcześniej wspomniałem, jest finansowanie i organizacyjne wsparcie, czyli mówimy tutaj o zasobach, które tak naprawdę wzmacniają, są tym realnym narzędziem, które pozwala młodzieżowym radnym nawet skonsultować jakąś uchwałę, ustawę, strategię. Żeby to skonsultować, potrzebne są środki, żeby takie konsultacje przeprowadzić, ale też jeśli chodzi o charakter inicjatywny młodzieżowych rad, to też jest istotne – nawet jeśli to jest dzień dziecka, tak jak wspomniałem, tudzież młodzieżowy kongres samorządów, bo takie często się pojawiają, te środki są istotne.

Widzimy ogromną potrzebę wzmocnienia roli opiekunów, ale też zaopiekowania się faktem, że w wielu młodzieżowych radach tych opiekunów nie ma – i to często pojawia się w raportach. Tutaj znowu brak zrozumienia, czym są rady, jakie są kompetencje rad, co tak naprawdę kryje się za ustawą, za art. 5b.

Moja koleżanka Agnieszka wspomniała już o tym troszeczkę – z naszej perspektywy w Polsce potrzebujemy krajowej strategii na rzecz młodzieży. Wiemy, że takie poczynania były robione około trzech lat temu, gdzie pierwsze przymiarki były robione, żeby stworzyć strategię na rzecz młodzieży w Polsce. Niestety to się nie wydarzyło. My nadal nie wiemy, co stało się z dokumentami. Wiemy, że ponad 30 tys. młodych ludzi wzięło udział w konsultacjach. Jesteśmy ogromnie ciekawi, chcemy wesprzeć młodzież, widzimy, że jest sens w tej polityce młodzieżowej wzorem innych krajów. To jest jedna z tych rzeczy, co do których wierzymy, że państwo mają moc i sprawczość, aby to dopiąć.

Jeśli chodzi o taką może bardzo prozaiczną rzecz, to jest rejestr młodzieżowych rad. Raport, o którym mówiłem, pochodzi z 2021 r. Koleżanka Oliwia, która prowadziła ten raport, realizowała to metodą dosłownie pukania do drzwi, szukała informacji o młodzieżowych radach. Zwykły zapis w biuletynie informacji publicznej by niezmiernie pomógł, aby monitorować te młodzieżowe rady na przestrzeni kilku lat, aby mieć z nimi kontakt i tak naprawdę wzmacniać je poprzez różnego rodzaju działania i programy. Jest pięć rekomendacji. Oczywiście tych rekomendacji można wylistować dużo, dużo więcej. Są z nami reprezentanci młodzieżowych rad, którzy na bieżąco są z potrzebami młodzieżowych rad, tak więc mam nadzieję, że przedstawiciele młodzieżowych rad za chwilę będą mogli wypowiedzieć się w tej kwestii.

Żeby nie zostawiać państwa tylko z rekomendacjami – widzimy ogromny potencjał. W ustawie widzimy ogromny potencjał dla młodzieży, dużo się zmienia. Widzimy też sojuszników, którzy już na dzisiaj dużo robią. Nawet ta Komisja, że państwo mają otwartość, żeby usłyszeć, jak funkcjonują rady, i żeby zaopiekować się tym tematem, to jest pierwszy i bardzo ważny krok. Narodowy Instytut Wolności aktualnie realizuje różnego rodzaju formy wsparcia młodzieżowych rad, głównie pochodzące z Funduszu Młodzieżowego, i młodzieżowe rady mogą tam aplikować o fundusze, o wsparcie, chociaż to też wydaje się taka bardzo utrudniona forma, szczególnie dla młodzieżowych rad, jeśli wcześniej nie mieli do czynienia z tego typu wnioskami.

Ministerstwo Edukacji Narodowej planuje wprowadzenie edukacji obywatelskiej, z tego co pamiętam, od tego roku, od września. Jeśli to się wydarzy, będzie fenomenalnym krokiem w celu wzmocnienia rad, kompetencji młodzieżowych, rad, ale przede wszystkim na poziomie szkoły, aby młodzież wiedziała, że ma swoich reprezentantów na poziomie lokalnym. To jest bardzo istotne. Mamy nadzieję – i wiem, że takie prace odbywały się i konsultacje – że ta edukacja o młodzieżowych radach zostanie włączona właśnie do tej edukacji obywatelskiej.

To się odbywa – tak jak nasza fundacja, Fundacja Stefana Batorego, organizacje pozarządowe na bieżąco i systematycznie wspierają młodzieżowe rady, różnego rodzaju rady, nie tylko gmin, ale młodzieżowe rady, które istnieją przy samorządach, przy domach kultury. Jesteśmy dla nich bardzo często tym pierwszym kontaktem, gdzie przychodzą i pytają się o różnego rodzaju sprawy, czy na przykład samorząd może wesprzeć szkolny budżet partycypacyjny, czy młodzieżowa rada może to i tanto. Jesteśmy otwarci na współpracę i liczymy na dalszy rozwój wspierania i rozwijania tego zagadnienia.

Narodowy Instytut Samorządu Terytorialnego też widzimy jako istotnego sojusznika do tego, aby dotrzeć do tych właśnie dorosłych samorządowców i też podjąć działania edukacyjne informujące dorosłych samorządowców, na czym polegają rady i dlaczego samorządowcy powinni być, mogą być i są bardzo często sojusznikami młodzieżowych rad.

Droży państwo, bardzo dziękuję w imieniu młodzieży, z którą pracujemy. Liczymy na państwa wsparcie. Bardzo doceniam wasze zaangażowanie. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Michał Krawczyk (KO):

Bardzo dziękuję za te bardzo ciekawe prezentacje. Rozumiem, że już państwo wyczerpalicie temat. OK. Dziękuję.

Przejdziemy teraz do dyskusji, oddam głos posłankom i posłom, a później udzielę głosu jeszcze państwu gościom. Bardzo dziękuję za obecnych dzisiaj na naszej Komisji. Bardzo proszę, pan przewodniczący Skonieczka. I zapisuję kolejne zgłoszenia.

Poseł Marcin Skonieczka (Polska2050-TD):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, na wstępie chciałbym podziękować panu Krzysztofowi Izdebskiemu za wspomnienie gminy Płużnica. Tak się składa, że trzynaste lat byłem wójtem, akurat uczestniczyłem w tym procesie powstawania młodzieżowej rady i chciałbym kilka takich refleksji z tego okresu przedstawić jako rekomendację też dla samorządowców. Myślę, że kluczowa jest chęć lokalnych władz do tego, żeby rzeczywiście z młodzieżą współpracować, żeby to nie była taka rada fasadowa, tylko żeby ona czemuś służyła. Tu władze muszą dać pewne kompetencje i rzeczywiście chcieć usłyszeć głos młodych ludzi – i to wtedy się sprawdza.

To, co u nas też było ważne, bo jesteśmy gminą wiejską, to była inna metodologia pracy młodzieżowej rady niż tej dorosłej. Zupełnie inna, tzn. procedowaliśmy metodą projektową i zadaniem młodzieżowej rady była realizacja jednego takiego przedsięwzięcia, które sami wybierali. W praktyce wyglądało to w ten sposób, że po wyborach spotykałem się w szkole z młodzieżową radą, mówiłem, jakie są plany gminy, i później młodzież sama dyskutowała i wybierała jeden temat, który pogłębiała, tak m.in. właśnie powstał ten projekt społecznego zastosowania plaży w Ostrowie, gdzie młodzi ludzie z mieszkańcami przygotowali taką społeczną koncepcję, co na tej plaży ma być. My taki projekt i tak realizowaliśmy, a dzięki temu, że młodzieżowa rada wypracowała koncepcję, to rzeczywiście ta inwestycja odpowiadała bardzo mocno na potrzeby lokalnej społeczności, różnych grup, dzieci i młodzieży, osób z dziećmi, seniorów, wędkarzy. To była jedna z lepszych inwestycji, za którą otrzymaliśmy wiele nagród, m.in. w Fundacji Batorego.

Kolejna rzecz, która też się pojawiała w państwa prezentacjach, to jest właśnie edukacja, czyli przygotowanie młodzieży do procesu, prowadzenie tego procesu. Nie możemy wymagać od młodzieży rzeczy, do których jej nie przygotowujemy. Też z moich doświadczeń wynika, że bardzo kluczową kwestią – 70–80% – jest kwestia opiekuna, opiekunki. Jeżeli trafi się odpowiednia osoba, to rzeczywiście to jest kluczowe do tego, żeby ta młodzieżowa rada funkcjonowała. W naszym wypadku te sukcesy, o których mówiłem, miały miejsce w momencie, kiedy znaleźliśmy nauczycielkę, która miała takie właśnie zacięcie społeczne – to rzeczywiście się sprawdzało.

Też ważna informacja. To zawsze mówiłem na pierwszym spotkaniu młodzieżowym radnym – że oni nie są jakąś taką grupą, która ma robić jakieś dyskoteki, tzn. też mogą, ale że ich rola jest bardzo ważna, bo to oni reprezentują młodzież i dzieci na terenie całej gminy, więc to jest dosyć taka kluczowa kwestia.

Druga rzecz, o której chciałbym powiedzieć, to odnieść się też do tego szkolnego budżetu partycypacyjnego. To bardzo fajna inicjatywa, u nas się akurat nie udało tego wdrożyć, ale w tym kontekście chciałbym zwrócić uwagę, że w gminach wiejskich warto też zachęcać młodzież i młodzieżowe rady, żeby przyjrzały się funduszowi sołeckiemu, i trzeba zachęcać rady sołeckie czy mieszkańców poszczególnych sołectw do tego, żeby również realizowali potrzeby młodzieży. Bardzo często te potrzeby są pomijane, bo młodzi ludzie nie biorą udziału w zebraniach sołeckich, bo nie mogą głosować. Więc to jest też ważny proces i tam jest dużo ośrodków, gdzie rzeczywiście na potrzeby młodzieży można wydatkować, ale oczywiście też trzeba do tego młodzież przygotować.

Trzecia rzecz, o której chcę powiedzieć, wiąże się z tymi poprzednimi. Otóż w Sejmie jest projekt ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym i ustawy o funduszu sołeckim (to jest druk 610), gdzie m.in. wzmacniamy rolę sołectw, ale też poruszamy kwestię możliwości tworzenia rad młodzieżowych w jednostkach pomocniczych, bo takiej podstawy prawnej obecnie nie ma. Tutaj było powiedziane, że są młodzieżowe rady na przykład w Warszawie, rady dzielnic, są też w sołectwach, ale rzeczywiście takiej podstawy prawnej brakuje. Ale to zakładam, że przedstawiciele Polskiej Rady Organizacji Młodzieżowych też pewnie o tym temacie powiedzą. Dodam, że do tego druku w Wigilię, 24 grudnia, ukazała się opinia, więc mam nadzieję, że w tym roku będziemy mogli dalej procedować ten projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Michał Krawczyk (KO):

Bardzo dziękuję.

Pani posłanka Karolewska, proszę bardzo.

Posel Iwona Karolewska (KO):

Dziękuję bardzo.

Do tego, co powiedział pan poseł Skonieczka, chciałabym dodać tylko trochę o własnych doświadczeniach, ponieważ przyjaźnię się, wspieram Młodzieżowy Sejmik Województwa Kujawsko-Pomorskiego, to jest niestety jeden z sejmików, który nie ma własnego budżetu, ale młodzi twierdzą, że im to w tej chwili jeszcze nie przeszkadza, że mają na tyle dobre porozumienie z opiekunem z sejmiku, że jest OK.

Natomiast myślę, że to, na czym młodzieży najbardziej zależy, to jest sprawczość. W ubiegłym roku wpadli na to, że chcieliby, żeby rok 2025 w województwie kujawsko-pomorskim był rokiem dzieci i młodzieży. Wspieramy ich od samego początku, ale na początku było to trudne, ponieważ dorośli radni mieli inny pomysł. Ale kiedy faktycznie pierwsza uchwała podjęta przez sejmik województwa była o tym, że faktycznie ten rok będzie rokiem dzieci i młodzieży, to naprawdę euforia była ogromna. Potem było spotkanie z rzeczniczką praw dziecka, co ich też zachwyciło, zabrałam ich do Warszawy, rozmawiali z nią. Naprawdę, jeżeli te dzieciaki, młodzież widzą tę sprawczość, że są poważnie traktowani przez dorosłych, to naprawdę zaczynają działać.

Jeden z nich, mój asystent, właśnie w tej chwili zakłada powiatową radę młodzieżową w moim powiecie, więc będzie pan mógł sobie na 16 poprawić. Natomiast to, co ich bardzo rozczarowuje, to często my i na przykład nasz stan wiedzy. Młodzież z liceum i też właśnie z młodzieżowego sejmiku prowadziła taką ankietę pod koniec ubiegłego roku dotyczącą znajomości przez Polaków konstytucji. Teraz jak ich pytam, jakie są wyniki, oni jeszcze tego wszystkiego nie podliczyli, ale kiedy młodzi ludzie mówią mi, że na 200 ankiet, które sprawdzili,

tylko 4 są prawidłowe, że Polacy absolutnie nie znają naszej najważniejszej ustawy, to mam wrażenie, że to ich bardzo dołuje. Ta edukacja, właśnie rozszerzenie, zmiana podstawy nauczania i wprowadzenie właśnie tej edukacji obywatelskiej – to chyba jest najważniejsze i to jest to, od czego powinniśmy zacząć. Dziękuję bardzo i dziękuję za te wszystkie wygłoszone referaty.

Przewodniczący poseł Michał Krawczyk (KO):

Bardzo dziękuję.

Kolejny pan poseł Ściebiorowski. Proszę bardzo.

Poseł Łukasz Ściebiorowski (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. Tak gościnnie na tej Komisji.

Szanowni goście, szanowna Komisjo, przez dziewięć lat byłem koordynatorem młodzieżowej rady miasta w Piekarach Śląskich. Obecnie też z posłem Adamem Gomołą prowadzimy zespół parlamentarny ds. wspierania działalności młodzieżowych rad przy jednostkach samorządu terytorialnego. Taki zespół powstał już na początku tej kadencji parlamentu i tam faktycznie przyglądamy się dość uważnie działalności młodzieżowych rad i ja tak troszeczkę w związku z tymi spotkaniami będę kilka zdań chciał powiedzieć i też z własnych doświadczeń.

Przede wszystkim chciałbym się tutaj odnieść do tej wypowiedzi dotyczącej konieczności powstania jakiegoś rejestru, takiego formalnego, młodzieżowych rad, bo faktycznie pojawiają się problemy, żeby w pewien sposób zdiagnozować, ile ich działa w całej Polsce w danych województwach. Te dane dotychczas dość często zbierają na przykład młodzieżowe sejmiki, bo one się kontaktują, współpracują z tymi młodzieżowymi radami na poziomie poszczególnych gmin. Ja akurat mogę mieć takie doświadczenia akurat z województwa śląskiego, więc tam, w tych miastach, to są głównie rady młodzieżowe miast, ale też dość sprawna młodzieżowa rada sejmiku województwa śląskiego. Więc ta konieczność jest. Czy to będzie przy BIP – tu też dyskutowaliśmy z posłem Gomołą, czy ewentualnie wojewodowie mogliby to prowadzić, ale taka konieczność jest, żeby zgłaszać, że w danej gminie nie tylko powstała, ale została powołana w danej kadencji, że się ukonstytuowała, że jest przewodniczący, jakieś namiary kontaktowe. Wiele instytucji, nawet rządowych, nawet ministerstw, często ma taką konieczność, żeby do tych młodzieżowych rad sięgać, my jako posłowie również, więc często to się odbywa na zasadzie dzwonienia, sprawdzania, gdzie takie młodzieżowe rady funkcjonują, i często mogą być któreś pominięte po prostu. Na pewno byłby to rzetelny obraz, ile funkcjonuje. Zdarzają się kadencje takie przerwane, że z jakichś powodów nie zostały powołane, więc to dałoby nam obraz prawdziwy, bo sam pan przyznał, że jakieś orientacyjne dane podawał. W dzisiejszych czasach orientacyjne dane to jest trochę już śmieszne, więc faktycznie to jest też takie zadanie dla naszego zespołu, żeby też jakieś rekomendacje w tym zakresie podać.

Co do ustawy, która wprowadziła też pewne regulacje dotyczące młodzieżowych rad – tam, gdzie te młodzieżowe rady już funkcjonowały mocno, powiem szczerze z własnego doświadczenia, że niewiele to zmieniło, czasami wręcz pewne rzeczy narzuciło, konieczność jakichś korekt, zwłaszcza w statutach, więc może nie przeszkodziło, ale niewiele ułatwiło. To jest moje postrzeżenie.

Co do powstawania nowych – tak naprawdę wiele zależy od samego podejścia władz danej gminy, danego miasta, radnych, burmistrzów, prezydentów. Tam, gdzie jest ta wola współpracy i ci władze nie widzą jakiegokolwiek zagrożenia... Chociaż głupio czuć zagrożenie ze strony młodzieży, bo to powinno być wsparcie, powinna być szansa dla nich do tego, żeby nabierać pewnych doświadczeń, edukować się i potem też tę swoją nawet ścieżkę kariery samorządowej czy zawodowej opierać na tych doświadczeniach z młodzieżowych rad.

Martwi nas to, że w województwie lubelskim nie ma młodzieżowego sejmiku. My też już chyba w tym roku będziemy chcieli się spotkać jako zespół – pewnie pan przewodniczący zespołu jeszcze o tym powie – z władzami Sejmiku Województwa Lubelskiego i zdiagnozować, gdzie tam jest problem, czy to jest tylko kwestia braku woli, czy jakichś innych przyczyn. Na pewno jest to zadanie, żeby wszystkie 16 województw miało młodzieżowe sejmiki, bo to jest szansa dla młodzieży z danego województwa, żeby działać.

Tak jak mówię, tam, gdzie jest wola, tam, gdzie jest wsparcie, to te młodzieżowe rady mocno działają. Oczywiście w tych spotkaniach, które mieliśmy w zeszłym roku z przedstawicielami młodzieżowych rad różnych szczebli, pojawiał się też temat zaangażowania opiekunów, to, co tutaj też już padło dzisiaj, że ta rola opiekunów, którzy potrafią, chcą wesprzeć młodzież

w tej działalności, na pewno ma duże znaczenie. I kwestia budżetów dla młodzieżowych rad, że to dałoby im jakieś pole do działania. Aczkolwiek tam, gdzie nie ma formalnie tych budżetów, ale instytucje miejskie wspierają czy wspólnie organizują z młodzieżowymi radami zadania, też da się to robić, więc to jest tak naprawdę kwestia dobrej woli, podejścia, wypracowania pewnych mechanizmów na poziomie danego miasta, danej gminy. Myślę, że tu jeszcze poseł Gomoła też doda. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Michał Krawczyk (KO):

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Gomoła. Proszę bardzo.

Poseł Adam Gomoła (niez.) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, drodzy goście, przede wszystkim bardzo dziękuję wszystkim autorom tych raportów, bo to w sumie kilka opracowań. Na pewno to jest wartość dodana do tego, co wiemy już w tym momencie o stanie polityki młodzieżowej w Polsce. Natomiast będzie nam na pewno zależało na tym, żeby te dane, te wnioski przekuć w jakiś realny plan zmian. W tym kontekście na pewno będziemy zapraszać państwa też do współpracy przy tworzeniu takich już konkretnych propozycji zmian, które mogłyby się pojawić właśnie w ramach m.in. tego zespołu, który z posłem Ściebiorowskim reprezentujemy.

Mam parę pytań do tego raportu i do tego, co państwo prezentowaliście. Pierwsze moje pytanie o to poczucie sensu, o którym pan wspominał, jako kluczowy czynnik zaangażowania młodych ludzi. Widzę, że to jest badanie jakościowe, więc nie spodziewam się tam liczb, natomiast czy to było jakoś rozwijane, czy możemy bardziej skonkretyzować, co tym sensem jest dla tych młodych ludzi? Czy to jest ta sprawczość polityczna, czy to jest poczucie jakiejś przynależności do grupy społecznej, do grupy osób w podobnym wieku, dzięki którym oni czują, że się socjalizują? Może być wiele tych wymiarów, więc pytam, czy to było precyzowane.

Tutaj pytanie do pani z SocLab, jakby pani mogła trochę więcej o finansowaniu tych szkolnych budżetów partycypacyjnych powiedzieć, to też będzie ważne w kontekście tego, gdybyśmy mieli zaproponować jakiekolwiek propozycje zmian, one na pewno będą wpływały na budżety samorządów. Mogę państwa zapewnić, że szczególnie tutaj, na tej Komisji, będzie dużo pytań o tę rzecz, więc warto się zainspirować już na samym wstępie.

O tych badaniach już mówiliśmy. Jeżeli chodzi o ten rejestr w BIP, to co państwo zaproponowali? Jak mniej więcej sobie państwo to wyobrażają? Czy to ma być publikowane na stronach samych gmin? Czy mieli państwo w głowie jakiś konkretny model tego raportowania, czy to jest na razie w takiej fazie stricte deklaratywnej pomysłu, że to BIP ma być tym miejscem? Za uściślenie tych kwestii byłbym bardzo wdzięczny. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Krawczyk (KO):

Dziękuję.

Pan poseł Tomaszewski, proszę bardzo.

Poseł Włodzimierz Tomaszewski (PiS):

Patrząc na te badania i te materiały, które państwo prezentują, w takim kontekście z jednej strony jubileuszowym... To znaczy właściwie dobrze, że zaczynamy ten rok taką debatą, rok trzydziestopięciolecia odrodzenia samorządu – i jak to się ma do tych przemian przez te kolejne lata. Mogę powiedzieć, tak opisując tę rzeczywistość, że mieliśmy kolejne trzy etapy tych reform decentralizacyjnych, czyli można powiedzieć taki etap administracji konkurującej, kiedy się ta decentralizacja rodziła z bólami, potem bardziej taki komplementarny wymiar, kiedy tworzone były kolejne jednostki samorządowe, czyli powiaty, województwa, teraz teoretycznie jesteśmy w takim etapie współpracy, partycypacji, ale po drodze zdarzyły się wydarzenia, na które odpowiedzią są te badania, które jeszcze poszerzyłbym o te materiały, raporty dotyczące stanu jednostek pomocniczych w gminach. Zwłaszcza tutaj mówię o tych materiałach, które w równoległym czasie tworzył Instytut Rozwoju Miast i Regionów, też badania z 2022 r.

Otóż nadzieja dla samorządu to są właśnie te formy. Dlatego że ta niby-profesjonalizacja, która się pojawiła w tym czasie, oddzieliła od tego, co było u narodzenia, na początku tego odrodzenia samorządu, czyli misyjności. Z jednej strony każdy, kto angażował się, głównie

z komitetów obywatelskich, trzeba powiedzieć, na początku lat 90. w samorząd, miał poczucie wielkiej sprawczości i odkrywania, że może sam rządzić. Później w miarę tej profesjonalizacji okazało się, że ci autentyczni społecznicy zaczęli być odgradzani od profesjonalnego aparatu.

Co jest podstawą w ogóle działań w samorządzie? To efektywność i sprawczość, która w tej chwili jest coraz gorsza, dlatego że nie ma połączenia z tym wymiarem misyjności, w który ta młodzież, ale także i ci społecznicy w jednostkach pomocniczych wchodzi. Tam, gdzie to nie ma, można powiedzieć, takiego wymiaru wielkomińskiego, masowego, jest łatwiej – i to dotyczy tych jednostek mniejszych, poczynając od sołectw. To zresztą przekłada się potem na aktywność tej młodzieży. Państwo to pokazują w tych badaniach, że młodzi w tym wymiarze lokalnym czują się najlepiej, bo mają tę sprawczość najbardziej dostępną.

Dalej to już jest trochę gorzej. Nadzieja jest właśnie w tych jednostkach pomocniczych, także w wymiarze wielkomińskim, tylko właśnie mamy w wymiarze wielkomińskim to, że się blokuje. Dzisiaj następuje taki wtórny proces centralizacji. Najpierw walczyliśmy o decentralizację, a teraz ten aparat się zcentralizował i w zasadzie w wielkich miastach – są wyjątki oczywiście – generalnie mamy sytuację, w której ten aparat prezydencki, tak umownie nazwę, blokuje dostęp i właściwie ogranicza nawet tych działaczy jednostek pomocniczych w ich aktywności.

Powinniśmy mieć takie wnioski, że na nowy czas otwarcia w ramach tego jubileuszu trzydziestopięciolecia trzeba jednak administracyjnie trochę – trudno to nazwać, ale przymusić do większego otwarcia, zwiększenia kompetencji jednostek pomocniczych, które powinny się na te rady młodzieżowe otwierać, bo to jest naturalny przeskok. Z rad młodzieżowych ci ludzie powinni trafić właśnie do jednostek pomocniczych, rad osiedli, sołectw, to już niektórzy się tam aktywizują i funkcjonują. To jest taka droga, którą uważam za nasz bardzo duży taki punkt startu i duże wyzwanie.

Ostatnia Komisja, gdzie tutaj wspomniana była ta inicjatywa ustawodawcza, która dotyczy tworzenia, można powiedzieć, obligatoryjnych tych funduszy w sołectwach, dała wyraźny dowód zwarcia między tym aparatem scentralizowanym a społecznikami. Przyszedł tutaj przedstawiciel wszystkich tych korporacji samorządowych i powiedział: nie, nie oddawajmy takich kompetencji sołectwom, nie twórzmy obligatoryjnie tych funduszy, bo to będzie drugi, kolejny szczebel samorządowy. Pomijam już błąd językowy, bo nigdy nie używałem w całym tym procesie reform, który przechodziłem, i zawsze byłem kategorycznym przeciwnikiem mówienia, że są szczeble samorządu. Nie ma żadnych szczebli samorządowych. Są określone rodzaje samorządów. Bo jeżeli mówimy o szczeblach, to automatycznie mówimy o jakiejś tam podległości.

Dlatego też to jest wyzwanie dla Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, żeby trochę jednak otrzeźwić tych, którzy wchodzi ponownie, wtórnie w ten proces centralizacyjny, żeby jednak te jednostki wyposażać w kompetencje, pieniądze. Oczywiście to trochę tak dziwacznie brzmiało, jak powstawały kolejne rady jeszcze bez żadnych podstaw prawnych, ale w wielu miejscowościach powstawały rady seniorów, rady młodzieżowe. Niby się mówiło, że powstaje kraj rad, ale on jest potrzebny, jeżeli on jest autentyczny i ma swoje społeczne umocowanie. Powinno się to czynić w największej skali.

Mogę państwu zacytować ze swoich tutaj opisów takie zdanie: dostęp do wiarygodnej i czytelnej informacji jest fundamentem demokracji, oceny zarządzania i efektywności. To trzeba zagwarantować wszystkim w każdym tym segmencie. To jest podstawa w ogóle wychowywania to demokracji i aktywności obywatelskiej – ta właśnie partycypacja. Proszę zwrócić uwagę na coś charakterystycznego, dlatego tak nawiązywałem do jednostek pomocniczych. Kiedy powstał budżet obywatelski... Jeszcze tak na marginesie przypomnę ojców samorządowych, czyli mówię tutaj o Regulskim i Kuleszy. Była inicjatywa taka propartycypacyjna obywatelska, jeszcze zgłoszona w 2013 r., oni byli wtedy doradcami prezydenta Komorowskiego, społecznikami oczywiście. Ta inicjatywa w 2013 r. już została zgłoszona po śmierci Kuleszy. Co się stało z tą inicjatywą? Właśnie ten wielki aparat ją zablokował, bo ta inicjatywa proponowała tam pewne elementy partycypacyjne współpracy itd. i właściwie ta ustawa została zablokowana. Proszę zobaczyć, jaka była opinia rządu wówczas do tego projekt ustawy. Projekt prezydencki zderzył się z totalną krytyką administracji rządowej.

Przewodniczący poseł Michał Krawczyk (KO):

Panie pośle, nie chcę panu przerywać. Proszę tylko, żeby wrócił pan do tematu naszej dzisiejszej Komisji. Bardzo dziękuję.

Posel Włodzimierz Tomaszewski (PiS):

To jest bardzo ważny temat, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Michał Krawczyk (KO):

Nie mówię, że jest nieważny. Jest bardzo ważny, gdyby nie był ważny, nie zwołałbym tego posiedzenia.

Posel Włodzimierz Tomaszewski (PiS):

Nie, nie, ale ja mówię „ważny” w tym sensie, że...

Przewodniczący poseł Michał Krawczyk (KO):

Natomiast chciałbym, żeby mówił pan o temacie Komisji, którym się dzisiaj zajmujemy. Dziękuję.

Posel Włodzimierz Tomaszewski (PiS):

Jeżeli pan uważa, że to nie jest na temat, to jesteśmy w różnych dwóch światach, bo ja akurat mówię o tym, co z tych badań ma wynikać i jak te badania trzeba połączyć, żeby jeszcze była praktyka z tego, a nie tylko teoria. W związku z czym mówię o tym, że są blokowane te efekty partycypacyjne, tzn. nie dopuszczano ich. Jeżeli się one stworzyły w jakiejś mierze, bo budżety obywatelskie powstały w 2018 r., po nowelizacji ustaw samorządowych, to teraz trzeba uczynić wszystko, żeby te budżety obywatelskie także miały większy wymiar tej aktywności obywatelskiej, żeby one nie były o charakterze przypadkowym plebiscytu, tylko takiej pracy jak w tej szkole, gdzie budżet obywatelski jest w określonej wspólnotcie i to jest wspólna praca na rzecz tego, żeby mieć jakąś sprawczość i efektywność. I to trzeba przełożyć teraz także na jednostki pomocnicze, które zostały kompletnie odsunięto od tego procesu obywatelskiego budżetu na przykład. Dlatego mówię o tych wnioskach, które wynikają z badań, panie przewodniczący, a jeżeli pan tego nie rozumie, to bardzo mi przykro. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Krawczyk (KO):

Dobrze. Nie będę komentował.

Pan poseł Chmielewski. Proszę bardzo.

Posel Marek Jan Chmielewski (KO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni goście, tak przysłuchuję się tutaj wszystkim wypowiedziom parlamentarzystów i ich doświadczeniom. Ja, pełniąc przez cztery kadencje funkcję wójta gminy Dzierżoniów, taką radę założyłem wiele lat temu. Na terenie powiatu dzierżoniowskiego jest i powiatowa rada, i są rady miast. Młodzież ma się w tym zakresie dobrze, jeżeli chce się realizować, to się realizuje. Ale jeszcze raz trzeba powtórzyć to, co padło w trakcie tych wypowiedzi – nie tworzymy osobnych jednostek i osobnych przestrzeni, to jest wspólnota, musimy się w samorządzie porozumiewać, musimy ze sobą rozmawiać, tak jak młodzieżowa rada gminy powinna posiadać opiekuna, który będzie dla nich pewnego rodzaju wzorcem, będzie opiekunem, będzie im pokazywał, na czym polegają zawilości niektóre prawa, bo niestety tak to jest w naszym życiu, że trzeba wiele rzeczy się od siebie wzajemnie uczyć. To pokazuje, że jesteśmy obok siebie i dla siebie. To jest jedna rzecz.

Wykorzystując fragment badań, który był przedstawiony, chyba osiemnastoletniego Bartka, jeśli dobrze kojarzę, jaka była jego motywacja do działania – motywacją był sprzeciw, jakkolwiek i przeciwko komukolwiek, co jest często domeną bardzo młodych ludzi, ale pytanie, czy ten sprzeciw ma być tylko i wyłącznie w taki sposób wykorzystywany. Myślę, że właśnie nie, że raczej trzeba dać upust temu sprzeciwowi, ale trzeba go jednak ukierunkowywać i pokazywać, że – jak to zawsze powtarzam – kartka ma dwie strony: prawa i obowiązki. Moneta też ma dwie strony itd., itd.

Myślę, że w wielu rzeczach chyba zbyt daleko idziemy, ciągle mówimy o prawach... Przepraszam, że tak mówię, ale chciałbym to uwypuklić. Poza tym mówienie o tym, że ma być obligatoryjna chociażby rada młodzieżowa w jednostce pomocniczej – szanowni państwo, jeżeli sołectwo ma 60 mieszkańców i zamieszkuje je 10 osób w wieku potrzebnym do utworzenia

młodzieżowej rady, to zastanówmy się, o czym rozmawiamy. Dajmy szansę. Może uczestniczyć. Mówię o pewnych rzeczach, które wybrzmiały przed chwilą.

Tak samo z funduszem sołeckim. Fundusz sołecki nie jest problemem, jeśli jest dobrze zarządzany. Tak przy okazji – o tym kiedyś mówiłem na jednej z Komisji – uczyłem młodzież w swojej gminie jednej podstawowej rzeczy, że oni mają prawo korzystać z funduszu sołeckiego. I oni tego na początku nie rozumieli, a potem się okazało, że go fantastycznie wykorzystywali, bo powiedziałem: macie rodziców, macie dziadków, wujków, ciocie, oni za was głosują, a wy im dajecie pomysły. Potem się okazało, że w każdym sołectwie pewien fragment budżetu sołeckiego był przeznaczony na wspólne działania młodzieżowej rady gminy. Naprawdę, nawet przy obecnie funkcjonujących instrumentach w wielu przypadkach można wiele rzeczy zrobić.

Pomijam ustawę o wolontariacie, inicjatywa lokalna itd. Naprawdę można wiele rzeczy realizować, tylko potrzeba trochę współpracy i opieki rzeczywiście ze strony dorosłych. Natomiast szkolne budżety partycypacyjne dzisiaj mogą normalnie funkcjonować. To jest jednostka samorządowa, ona przeznacza w różnych formach pieniądze na teren szkoły. Czy to jest budżet szkoły albo budżet gminy, ktoś musi się pod tym wydatkiem podpisać i o tym chciałbym na końcu powiedzieć. Pamiętajcie państwo, że zawsze na końcu ktoś się musi pod czymś podpisać, a wiele osób o tym po prostu zapomina. Więc życzę, żebyśmy to zawsze mieli z tyłu głowy, że są ludzie za coś odpowiedzialni, często biorą za to pieniądze, ale muszą o tym pamiętać.

Dziękuję i przepraszam, muszę niestety iść na kolejną komisję. Z przyjemnością uczestniczyłbym dalej. Tylko dopowiem, że jestem w grupie zespołu roboczego Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, gdzie m.in. właśnie dyskutujemy o jednostkach pomocniczych i również młodzieżowych radach i o tym druku ustawy, która jest, tak że to będzie na czasie. Zresztą w planach pracy też trochę na ten temat mamy w tym półroczu, więc myślę, że coś z tego dobrego wyjdzie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Michał Krawczyk (KO):

Bardzo dziękuję.

Nie widzę więcej zgłoszeń w dyskusji, więc ja też króciutko pozwolę sobie zabrać głos. Zaraz oddam państwu głos, tak żebyście państwo mogli odpowiedzieć oczywiście na pytania.

Nie będę powtarzał tych wszystkich pytań i argumentów, które już padły. Bardzo jest mi miło, że wspomnieliście państwo miasto Lublin w pozytywnym kontekście. To moje rodzinne miasto, szkolny budżet partycypacyjny w wielu szkołach w Lublinie funkcjonuje i dobrze funkcjonuje – i też jesteśmy z tego dumni. Faktycznie jest źle – i panowie o tym wspominali, państwo też – że na poziomie województwa lubelskiego nie ma młodzieżowej rady przy Sejmiku Województwa Lubelskiego. Mam nadzieję, że pan marszałek i zarząd województwa i większość w sejmiku zmieni zdanie na ten temat.

Chciałbym natomiast zapytać o trzy krótkie kwestie. Po pierwsze, czy macie państwo wiedzę, jak wygląda zaangażowanie społeczno-polityczne młodych ludzi w Polsce na poziomie innych krajów Europy czy Unii Europejskiej? Czy macie państwo wiedzę na ten temat? Bo to mnie interesuje. Jak oceniacie państwo funkcjonowanie samorządów szkolnych? Dla mnie one też powinny być taką szkołą demokracji, która powinna być takim pierwszym etapem uczenia młodego człowieka wpływania na otoczenie oprócz szkolnego budżetu partycypacyjnego. Jeśli on jest – to znakomicie, natomiast samorządy szkolne są wpisane literalnie w ustawie, a mam takie wrażenie, że nie spełniają cały czas swojej roli. Ciekaw jestem, jakie jest państwa zdanie na ten temat, jeśli chodzi o tworzenie nawyków i uczenie demokracji młodych ludzi.

Trzecia kwestia, taka bardzo może prozaiczna, ale często młodzi ludzie mówią mi o tym, że długość kadencji młodzieżowej rady gminy, która jak wiemy, zaczyna się realnie pewnie gdzieś na początku października, kiedy odbywa się pierwsze spotkanie młodzieżowej rady po wyborach wrześniowych w szkołach, a kończy się w czerwcu wraz z końcem roku szkolnego – to jest naprawdę bardzo krótko. Może to jest taki problem, który nie jest powszechny. Nie wiem. Ciekaw jestem państwa zdania na ten temat. Ale oni zgłaszają. Wiem, że czasami są wielokadencyjni ci radni, czyli oni są w kolejnych latach, ale są tacy, którzy po pierwszym roku stwierdzają: nic nie byliśmy w stanie zrobić, bo jak spotkaliśmy się pierwszy raz w październiku, później ukonstytuowaliśmy komisję, później święta, ferie, nowy rok i tak naprawdę kończyli swoją działalność i to było dla nich naprawdę frustrujące. Oni czuli, że przyszli do tej

młodzieżowej rady, spotkali się kilka razy i nic z tego absolutnie nie wyniknęło, a później były kolejne wybory i już trochę im się mogło na przykład nie chcieć kandydować. Bardzo dziękuję.

Panie pośle, chciałbym oddać głos państwu. Rozumiem, że chce pan krótko. To proszę krótko uzupełnić i oddajmy głos państwu i później jeszcze nasi goście.

Posel Łukasz Ściebiorowski (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, a propos tylko tego przypadku jednorocznej kadencji. Co do dwuletniej – jestem takim umiarkowanym zwolennikiem, uważam, że roczną też można wykorzystać, wydłużając na przykład działalność młodzieżowej rady do września, czyli do dnia poprzedzającego wybory następnej, więc jeszcze lipiec, sierpień, wrzesień też. Czerwiec, owszem, taki był przypadek akurat u mnie w Piekarach Śląskich. Zasugerowałem zmianę statutu, żeby do dnia poprzedzającego kolejne wybory mogli pracować, i to też jest, myślę, dobra praktyka tam, gdzie ta kadencja jest roczna. To tak na marginesie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Krawczyk (KO):

Bardzo dziękuję.

Oddaję teraz głos państwu.

Prezes zarządu Sieci Obywatelskiej Watchdog Polska Szymon Osowski:

To tylko krótko powiem, gdzie powinny być te informacje. W BIP jednostek samorządu terytorialnego byłoby to najłatwiejsze legislacyjnie do zrobienia, żeby każda jednostka informowała w swoim BIP, jaka jest młodzieżowa rada, i podawała kontakt do opiekuna – i to byłoby najlepsze. Więc tu odpowiadam w ten sposób.

Ekspert Fundacji im. Stefana Batorego Paweł Marczewski:

Krótko na dwa pytania. Pierwsze dotyczące tego poczucia sensu, to pan poseł Gomoła o to pytał. Z tych wszystkich rozmów wyłaniają się takie dwa źródła, chyba najmocniej podkreślane przez rozmówczynie i rozmówców. Pierwsze to jest takie poczucie realnej zmiany, tzn. konkretny przykład, że jakaś działalność przyniosła konkretny efekt. Podam przykład, który był rzeczywiście dość znamienity i nas zaskoczył w trakcie jednej z rozmów. Rozmawialiśmy z młodą osobą zaangażowaną w młodzieżówkę partyjną w jednym z dużych miast wschodniej Polski i to jest osoba, która powiedziała, że jej największym sukcesem i tym, co naprawdę ją napędziło do dalszego działania, nie była właśnie działalność partyjna, tylko to, że w gronie młodych osób z różnych młodzieżówek partyjnych kompletnie różnych partii udało im się doprowadzić jeszcze w czasie pandemii do tego, żeby powstał taki punkt opieki psychiatrycznej dla młodych osób. Coś bardzo konkretnego, ponadpartyjnego, rozwiązanie konkretnego problemu – i to było takim dobitnym przykładem wskazanym jako oczywiste źródło sensu.

Natomiast drugie źródło sensu to jest grupa rówieśnicza. To znaczy to, co mówiłem, że właściwie szkoła jako taka nie była takim miejscem socjalizacji i nie była też rodzina. Zadawaliśmy na przykład takie dość prowokacyjne pytanie: czy wyobrażacie sobie na przykład demonstrację czy jakąś akcję uliczną, na którą wybralibyście się z kimś ze swojej rodziny? Właściwie nikt nie odpowiedział, że jest taka sprawa. Więc tutaj dużo bardziej grupa rówieśnicza w sensie takiej wspólnoty zaangażowanych młodych osób właśnie w samorządzie szkolnym, w radzie młodzieżowej, czasem to jest ochotnicza straż pożarna, to w zależności od lokalnego kontekstu i konkretnych okoliczności, ale to jest przynależność do grupy rówieśniczej, która ceni zaangażowanie. To też było ewidentnym źródłem sensu.

Jeszcze na jedno pytanie chciałbym odpowiedzieć, dotyczące tego zaangażowania młodych osób w Polsce na tle innych krajów i Europy. Kiedyś, jeszcze pewnie z dziesięć lat temu, wypadalibyśmy dość blado, natomiast to się bardzo zmieniło. Rzeczywiście, zmiana jest skokowa. Na przykład jeśli chodzi chociażby o ruchy zielone czy ekologiczne – one w Polsce są wyraźnie młodsze niż na przykład w krajach zachodniej Europy i to podbija zdecydowanie to zaangażowanie młodych osób. Ale na przykład też zaangażowanie młodych w głosowanie w wyborach. Mówiło się, że młodzi nie głosują, że są niechętni, że nie są zainteresowani. Są zainteresowani, kiedy widzą w tym sens i widzą szansę realnej zmiany – i wtedy ta partycypacja gwałtownie skacze. Tutaj faktycznie w ciągu ostatnich lat rzeczywiście bardzo dobiliśmy albo wręcz przegoniliśmy niektóre kraje, zwłaszcza zachodniej Europy.

Prezes zarządu Laboratorium Badań i Działań Społecznych SocLab Agnieszka Maszkowska:

Odniosłabym się też do kilku pytań, głównie panów. Może w pierwszej kwestii to poczucie sensu czy poczucie sprawstwa – potwierdzam zupełnie z praktyki też to, co pan doktor powiedział, że konkretny efekt na przykład szkolnych budżetów, coś, co zrobimy, wpływa na poczucie sprawstwa, w naszych inicjatywach młodzieżowych to, że grupy razem działają, że młodzież się zbiera i robi jakiś projekt społeczny. Dodałabym jeszcze docenienie, poczucie takie, że ktoś to widzi, że ktoś docenia pracę młodych ludzi – to jest też niezwykle ważne. My zawsze wręczamy dyplomy, celebруем to, co się uda, to jest bardzo istotne, tak się motywuje młodych ludzi w tym czasie.

Pytania były dotyczące finansowania szkolnych budżetów. Jak to wygląda, z tego co wiemy? To znaczy bardzo różnie w różnych miastach. Często są to po prostu środki finansowe samorządów i tak na przykład jest w Białymstoku, gdzie na szkolne budżety w tej edycji przeznaczono ponad 80 tys. zł po prostu z budżetu samorządu. Lublin, jeśli chodzi o środki, to wiem, że pozyskuje środki zewnętrzne na to i cały czas czyni starania, żeby z dotacji również finansować szkolny budżet, ale jest to jeden z wyjątków. Oczywiście my jako NGO to zawsze z dotacji. Natomiast jeśli mówimy o finansowaniu tak systemowo, to są środki samorządowe.

Natomiast na przykład Warszawa ma ciekawy koncept, gdzie w Warszawie w konkursach organizacja pozarządowa dostaje zadanie zlecone prowadzenia szkolnych budżetów i tam warunkiem jest, że z miasta jest na przykład 1 tys. zł czy 2 tys. zł, natomiast szkoła musi dołożyć swoje 2 tys. zł. I wówczas źródło pochodzenia tych środków szkolnych jest różne. Często to są rady rodziców, dużo rzadziej pieniądze takie własne szkoły, bo szkoła ma je pewnie dokładnie wcześniej rozpisane, nie ma takiej elastyczności w tym, żeby te pieniądze przeznaczać. Ale tutaj dochodzi też samoorganizacja uczniów, gdzie na przykład tak jak my – zawsze wchodzimy do szkoły tylko raz ze środkami własnymi. Potem szkoła kontynuuje sama i musi sama pozyskać środki i wówczas czasem też młodzież na przykład robi kiermasze, coś sprzedaje podczas kiermaszów, szuka sponsorów. Więc można hybrydowo szukać mieszanych trybów finansowania takiego szkolnego budżetu, zwłaszcza pewnie w takich miejscach, gdzie ciężiej o środki finansowe, w jakichś małych gminach, czy kiedy szkół jest bardzo dużo. Na przykład w takim Krakowie szkół jest 60. To naprawdę są potężne środki finansowe, które samorząd na to przeznacza. Jednakże przeznacza, widzi w tym sens i cel, widzi w tym realizację edukacji obywatelskiej czy tego, żeby uczyć samorządności młodzież.

Tak to, myślę, wygląda w naszym kraju. Są to takie środki dość, powiedziałabym, nawet niekiedy wysokie przeznaczane na ten cel. Jeśli do tego dojdzie jeszcze edukacja, a w takich samorządach jak Warszawa, jak Lublin, też Białystok w tym roku dodatkowo przeznaczono środki finansowe na edukację nauczycieli, uczniów, więc to też jest pewna pula pieniędzy. Tutaj akurat najczęściej są zlecane organizacjom pozarządowym, m.in. my też wspieraliśmy Białystok w ten sposób jako zadanie zlecone. Bo czasem, zwłaszcza jak pierwszy raz się robi takiej proces, jest to bardzo trudne, bo się nie wie, jak to zrobić, więc wtedy to jest istotne, żeby takie wsparcie szkoleniowe czy mentorskie było, ono jest bardzo istotne.

Muszę się odnieść krótko do funduszu sołeckiego, gdzie młodzież bierze udział. W ramach akcji „Masz głos” zrealizowaliśmy takie działanie w małej podostrołęckiej wsi i sołectwie – dziecięcy fundusz sołecki. Oczywiście była to inicjatywa nieformalna, jak wiemy. Chyba nawet nie oczekujemy, że będą jakieś bardzo wielkie podstawy prawne do tego. Natomiast da się to zrobić. Da się ustalić wewnętrznie czy sołtys może ustalić, że są pewne środki, o których może zdecydować jakoś młodzież w dyskusji z dorosłymi, i ta nasza młodzież nie dość, że to zrobiła, to jeszcze w formie konsultacji społecznych, więc myślę, że takie inicjatywy są cenne.

Natomiast jeśli chodzi o uregulowanie sołeckich rad młodzieżowych, powiedzmy, to tutaj pewnie też niekoniecznie – nie będę się może wypowiadać, czy trzeba to na poziomie ogólnokrajowym załatwiać, czy nie, ale często statuty gmin w ogóle takich zapisów nie mają. Być może czasem warto, żeby miały taką opcję po prostu, że jednostki pomocnicze mogą powoływać jakieś tam rady. Mogą, nie muszą, ale jest jakaś podstawa prawna. Bo tutaj ta sama sołtys, która miała dziecięcy fundusz sołecki, miała też sołecką radę młodzieżową, ale kompletnie, powiedzmy, nieformalną, więc być może takie rozwiązanie tutaj...

Ostatnia chyba rzecz to te samorządy szkolne. Nie mamy, przyznam, badań na temat samorządów szkolnych, więc moja wypowiedź nie będzie oparta o żadne dane, nie przygotowaliśmy

się też jakoś szczególnie, żeby zrobić na ten temat analizę. Natomiast różnie to jest bardzo, jeśli chodzi o to, jak te samorządy działają. Bywają często to rzeczy fasadowe. Samorządy powinny być wybierane przez młodzież, a wiemy, że bywa tak, że dyrektor wskazuje, kto w tym samorządzie tak naprawdę ma być – i one nie mają zbyt woli. Dużo też oczywiście zależy od opiekuna tego samorządu. Jeśli jest fajny, jeśli młodzież go lubi, jeśli jakoś tak ma chęć, inicjatywę działania – oczywiście wiemy, że nauczyciele pełnią tę funkcję nieodpłatnie – to wtedy to wychodzi i wtedy myślę, że samorząd spełnia tę funkcję taką, gdzie młodzież może się uczyć zaangażowania i takich postaw aktywnych.

Natomiast, tak jak mówię, myślę, że w tej chwili nie podam więcej danych, chyba że koledzy mają, ale to nie jest doskonały instrument. Bardzo dobrze, że istnieje, bo jest jedyny w tym momencie. Wierzmy, że szkolne budżety mogą być takim drugim mechanizmem, który też wesprze ten proces edukacji obywatelskiej. Dziękuję.

Specjalista ds. edukacji w Laboratorium Badań i Działań Społecznych SocLab Michał Lemański:

Chciałbym pokrótce odnieść się do zapytania odnośnie do dwuletniej kadencyjności tudzież jednorocznej. Tutaj mamy różne informacje, różne dane, różne opinie i trudno mi powiedzieć, co jest najlepszym rozwiązaniem, bo młodzieżowe rady gmin są różne. Mogą być w miastach dużych, mogą być w małych gminach i mamy świetne przykłady tego, gdzie faktycznie jednoroczna kadencja spełnia swoją idealną funkcję. W dużych miastach, na przykład z naszego podwórka – w Białymstoku widzimy, że młodzież wręcz domaga się dwuletniej kadencji swojej rady. Zauważamy też, że kadencja dwuletnia nie zawsze wiąże się z tym, że młodzież posiada mandat radnego na dwa lata. Bardzo często to jest jeden rok i później jest kolejny nabór, młodzi ludzie opuszczają miasto, idą na studia i tym samym wyjeżdżają.

Znowu wydaje nam się, że jest to ściśle związane z tym, jakie cele i tak naprawdę jakie kompetencje młodzieżowa rada ma i jak dorośli angażują młodzieżową radę. Jeśli to są realne działania, konsultacje, doradztwo, mam takie wewnętrzne obawy, że ten jeden rok jest bardzo krótki, żeby dużo zrealizować – i to wybrzmiewa od naszej młodzieżowej rady w Białymstoku. Ale też znamy rady, które działają jeden rok i świetną robotę robią. Tak że nie determinowałbym. Właśnie tutaj zapraszam młodzież, na pewno więcej do tego dodacie.

Przewodniczący poseł Michał Krawczyk (KO):

OK. Bardzo dziękuję.

Przechodzimy teraz – bardzo proszę o przedstawienie się i wypowiedź. Proszę bardzo.

Przewodniczący Zespołu Stałego ds. Młodzieżowych Rad Polskiej Rady Organizacji Młodzieżowych Hubert Taładaj:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie i panowie posłowie, Hubert Taładaj, przewodniczący Zespołu Stałego ds. Młodzieżowych Rad Polskiej Rady Organizacji Młodzieżowych.

Zacznę wypowiedź od Lublina, bo Lublin jest jednym z wzorcowych przykładów, gdzie funkcjonuje lokalna strategia młodzieżowa, uchwalona niedawno m.in. dzięki pracy Młodzieżowej Rady Miasta Lublina i pani wiceprezydent Stepaniuk-Kuśmierzak. Więc tutaj warto taki wątek wspomnieć. Jeżeli chodzi o lokalne strategie młodzieżowe, zaproponowaliśmy Komisji do Spraw Dzieci i Młodzieży, że na najbliższe półrocze tym tematem można byłoby się zająć. Można byłoby na przykład zrobić tutaj współpracę z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, żebyśmy mogli o lokalnych politykach młodzieżowych na poziomie gmin, powiatów i województw rozmawiać, bo już ten ruch lokalnych strategii powoli się buduje. Między innymi przykład chociażby z województwa kujawsko-pomorskiego, z Aleksandrowa Kujawskiego – wiem, że prawdopodobnie tam będą też odbywały się prace na temat lokalnej strategii młodzieżowej, będzie się tym zajmować Kacper Wieczorkowski, który też jest z naszym zespołem stałym, więc te działania będą w tej mierze podejmowane.

Bardzo dziękuję fundacjom za przygotowanie badań, także panu doktorowi Marczewskiemu w szczególności dziękuję, bo miałem rok temu przyjemność wziąć udział w jednym ze spotkań jeszcze jako ówczesny koordynator główny Parlamentu Młodych RP, też osoby z Parlamentu Młodych się wypowiadały w ramach tych badań, co mnie w szczególności oczywiście tak merytorycznie, ale też tak osobiście wzrusza.

Chciałbym przede wszystkim zabrać głos w zakresie odniesienia się do niektórych danych i ich aktualizacji, bo niektóre aktualizacje możemy poczynić na bazie naszych bieżących obserwacji. Po pierwsze, jeżeli chodzi o szkolne budżety partycypacyjne – o nich powie więcej za chwilę Aleksandra Giska, bo ona też się tym zajmuje w ramach swojej codziennej działalności – takim wzorcowym przykładem szkolnego budżetu partycypacyjnego jest Sopot. Jeżeli ktokolwiek z państwa chciałby stworzyć w jednostkach samorządu terytorialnego szkolny budżet partycypacyjny, to najlepszym przykładem jest Sopot, gdzie taki budżet funkcjonuje mniej więcej od trzech lat. W ubiegłym roku kwota na szkolne budżety partycypacyjne w ramach tego miasta wynosiła 180 tys. zł i co warto podkreślić, koordynacja prac nad tym budżetem należała do młodzieżowej rady miejskiej, do Młodzieżowej Rady Miasta Sopotu, która m.in. też współtworzyła regulamin szkolnego budżetu partycypacyjnego. W związku z czym to jest też taki sztandarowy przykład tego, że jednostki samorządu terytorialnego potrafią współpracować z młodzieżą i młodzież faktycznie jest głównym kreatorem szkolnych budżetów partycypacyjnych, więc jeżeli odbywałyby się jeszcze jakieś kolejne spotkania w zakresie budżetów obywatelskich, partycypacyjnych, czy to na poziomie lokalnym, czy też szkolnym, co też jest planowane w ramach wstępnego planu prac tej Komisji, to tutaj rekomendowałbym zaproszenie przedstawicieli Urzędu Miasta Sopotu.

Po drugie, jeżeli chodzi o opiekunów. Na gruncie obecnych przepisów prawa wybór opiekuna ma charakter nieobowiązkowy, fakultatywny. Tutaj można byłoby zastanowić się nad tym oczywiście w ramach stosownej dyskusji parlamentarnej, czy nie można byłoby określić tego, że każda młodzieżowa rada powinna posiadać opiekuna, czyli doprowadzić do obligatoryjności, biorąc pod uwagę chociażby to, żeby zawsze jakiś dorosły, czy to radny, czy to urzędnik, czy to osoba działająca w organizacji pozarządowej, młodzieżową radę czy też sejmik wspierał.

Tutaj chcę też podkreślić bardzo ważną rzecz, że nie wszyscy opiekunowie – nie wszyscy, bo są tacy opiekunowie, którzy mają wiedzę i doświadczenie – taką wiedzę czy też doświadczenie posiadają. Trudno jest wyuczyć urzędnika czy też radnego bycia opiekunem młodzieżowej rady czy też sejmiku. Nie ma kursów, nie ma jakichś specjalnych kierunków, które byłyby temu poświęcone. Oczywiście są szkolenia prowadzone przez organizacje pozarządowe, ale z tym wyuczeniem bywa problem, w związku z czym dochodzimy tutaj do paradoksalnie pozytywnego przykładu, że często opiekunami stają się – uwaga – byli młodzieżowi radni, którzy na przykład są teraz radnymi dorosłymi.

Tutaj podam dwa znakomite przykłady. Pierwszy przykład, znowu z Aleksandrowa Kujawskiego, Kacper Wieczorkowski, który był jeszcze do niedawna przewodniczącym młodzieżowej rady miejskiej, teraz jest opiekunem młodzieżowej rady. Mało tego, jest dorosłym radnym. To jest pierwszy przykład. Drugi przykład z Wielkopolski, z Obornik, Małgorzata Witek jest wiceprzewodniczącą Rady Miejskiej w Obornikach, wcześniej była w młodzieżowej radzie i teraz też jest opiekunką Młodzieżowej Rady Miejskiej w Obornikach. Poseł Ściebiorowski jest tutaj też kolejnym fenomenalnym...

Poseł Łukasz Ściebiorowski (KO) – spoza składu Komisji:

Obecna wiceprzewodnicząca rady.

Przewodniczący zespołu PROM Hubert Taładaj:

Tak, dokładnie tak. Więc tutaj mamy przykład też z innych miejsc w Polsce. Tutaj należałoby się też zastanowić się nad tym, w jaki sposób możemy tych przyszłych opiekunów wesprzeć.

Jeżeli chodzi o badania i o zbieranie danych dotyczących młodzieżowych rad, jako członek Rady Dialogu z Młodym Pokoleniem pragnę przekazać, że w ubiegłym roku Rada Dialogu z Młodym Pokoleniem podjęła uchwałę niejako przypominającą przewodniczącej Komitetu ds. Pożytku Publicznego jeszcze postulat, który był za czasów pana ministra Glińskiego, żeby Główny Urząd Statystyczny podejmował pracę i badania nad działaniem młodzieżowych rad. W tym momencie nie mamy odzewu w tej sprawie, więc warto byłoby się skontaktować z GUS-em, czy jakieś takie badania cykliczne mogłyby być prowadzone.

Jeżeli chodzi o dane i o liczby młodzieżowych rad, zgadzam się tutaj z przedstawioną tezą, że trudno jest wyliczyć, ile tych młodzieżowych rad jest. Najnowsze dane w tym momencie posiada Fundacja Civis Polonus, w lutym ubiegłego roku było wyliczone, że tych rad jest ok. 380. Najnowsze dane będziemy mieć my jako Polska Rada Organizacji Młodzieżowych, bo jesteśmy już w trakcie opracowywania danych uzyskanych od jednostek samorządu

terytorialnego w ramach raportu, który przygotowuje Polska Rada Organizacji Młodzieżowych, głównie zespół ds. sieciowania młodzieżowych rad, bo zapytaliśmy wszystkie jednostki samorządu terytorialnego, czy działa młodzieżowa rada, a jeśli tak, to na przykład od ilu lat działa, czy ma opiekuna, jaki jest kontakt do przewodniczącego.

Tutaj chciałbym też zwrócić uwagę na to, że te dane powinny być w BIP. Jest z tym problem, bo nie wszystkie jednostki samorządu terytorialnego w BIP uwzględniają informacje dotyczące młodzieżowych rad, w związku z czym ta wiedza jest niestety mocno ograniczona. Więc warto byłoby się zastanowić nad tym, żeby jakoś jednostki samorządu terytorialnego w tej mierze zmobilizować.

Jeżeli chodzi o edukację obywatelską, krótka informacja. W obecnym projekcie podstawy programowej edukacji obywatelskiej jest wzmianka o młodzieżowych radach i sejmikach i mało tego – jest to wymaganie obowiązkowe. Więc od września tego roku jest olbrzymia szansa, że każda młoda osoba będzie wiedziała, czym jest młodzieżowa rada, czym jest młodzieżowy sejmik. Jako Polska Rada Organizacji Młodzieżowych też przesłaliśmy do Ministerstwa Edukacji Narodowej propozycje doprecyzowania pewnych kwestii dotyczących młodzieżowych rad i sejmików, także m.in. dotyczących strategii lokalnych na rzecz młodzieży, żeby też wzmocnić również tę kwestię partycypacji młodzieżowej.

Jeszcze króciutko drobne kwestie, żeby nie przedłużać. Młodzieżowe rady powiatów – nie ma ich obecnie kilkunastu, jest ich ok. 30–40 co najmniej. Bo my też obserwujemy to, co się dzieje, jeżeli chodzi o młodzieżowe rady powiatów. Ostatnio nawet we wtorek miałem przyjemność być w Olsztynie na wydarzeniu organizowanym przez Starostwo Powiatowe w Olsztynie i tam będzie też niedługo stworzona młodzieżowa rada powiatowa, gdzie też jako PROM na pewno będziemy wspierać jej tworzenie i jej bieżącą działalność. Warto też nadmienić, że chociażby młodzieżowe rady powiatów działają w powiecie pruszkowskim czy też w powiecie starogardzkim.

Młodzieżowe rady jednostek pomocniczych gmin, tutaj pan poseł Skonieczka wspomniał o projekcie z druku nr 610. Wiemy dobrze o tym, że prawdopodobnie ten projekt trafi do podkomisji, o czym było mówione na listopadowym posiedzeniu tejże Komisji. My już podejmujemy dialog z posłami, żeby ewentualnie kwestie młodzieżowych rad jednostek pomocniczych dać do innego projektu ustawy, ale oczywiście to będzie kwestia, która będzie podlegała dodatkowym rozmowom z paniami i panami posłami.

Jeżeli chodzi o województwo lubelskie, faktycznie jest to jedyne województwo, gdzie nie ma młodzieżowego sejmiku województwa. Nawet nie ma tam uchwalonego statutu. Jeżeli chodzi o inne województwa, to warto podkreślić, że aktywnie działających młodzieżowych sejmików jest nie 15, tylko 14, biorąc pod uwagę to, że w młodzieżowym sejmiku województwa małopolskiego nie ma jeszcze wybranego składu i mało tego, nawet wedle moich informacji na tę chwilę nie ma nawet wybranej komisji wyborczej, więc perspektywa tego, kiedy będzie wybrany młodzieżowy sejmik, to może być perspektywa nawet najbliższych miesięcy, jak nie dłużej. Mamy nadzieję, że władze tego województwa też będą zmobilizowane do tego, żeby ten młodzieżowy sejmik w końcu w pełni ukonstytuować.

Jeżeli chodzi o dwuletnie kadencje, o długość kadencji młodzieżowych rad i sejmików, zdecydowanie najczęściej w naszych rozmowach pada propozycja, żeby to były dwuletnie kadencje, biorąc pod uwagę to, że w ciągu roku trudno jest młodej osobie też zaaklimatyzować się w młodzieżowej radzie i podjąć stosowne działanie, które chciała podjąć, obejmując mandat młodzieżowego radnego.

Ostatnia rzecz. Była tu wspomniana kwestia prac – to może państwa w szczególności zainteresuje – nad strategią Rzeczypospolitej Polskiej na rzecz młodzieży, które były prowadzone jeszcze kilka lat temu m.in. przez ówczesnego pełnomocnika rządu ds. polityki młodzieżowej pana Piotra Mazurka. Miałem okazję współuczestniczyć w konsultacjach strategii jako osoba, która współprowadziła podstoliki dotyczące edukacji, i wedle ostatniego sprawozdania pełnomocnika rządu – to było bodajże na rok 2022 bądź rok 2023 – projekt strategii był przygotowany i był w Zespole ds. Programowania Prac Rządu. To były ostatnie dane, co się z tym projektem strategii stało. Potem, jak część z państwa wie, pan Piotr Mazurek został odwołany ze swojej funkcji pełnomocnika rządu, później nikt tej funkcji nie objął i nie wiadomo, co się z tym projektem stało.

Na przykład ja do tego projektu nie miałem wglądu, w związku z czym warto byłoby się zorientować w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, czy ten projekt w ogóle gdzieś jest. Jeśli nie, to warto byłoby tutaj zainicjować debatę na temat, żeby taka strategia powstała, biorąc pod uwagę to, że ostatnia strategia Rady Ministrów na rzecz młodzieży została uchwalona, co też znamienne w kontekście naszej polskiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej, kiedy nawet nie byliśmy w Unii Europejskiej, szanowni państwo, bo strategia została uchwalona przez Radę Ministrów w 2003 r. i zakończyła się w 2012 r. Moim zdaniem takim dobrym ukoronowaniem tego, żebyśmy jednak pokazali Europie i Unii Europejskiej, że tutaj dzieją się rzeczy na rzecz młodego pokolenia, co też jest podkreślane w programie prezydencji, byłoby, żeby taką strategię w najbliższych miesiącach, może w perspektywie tego roku uchwalić.

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Chciałbym jeszcze, żeby Aleksandra Giska się wypowiedziała w zakresie budżetów partycypacyjnych i młodzieżowych rad, ale także innych kwestii, jakie uzna za stosowne. Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Michał Krawczyk (KO):

Bardzo dziękuję.
Proszę bardzo.

Członkini Zespołu Stałego ds. Młodzieżowych Rad Polskiej Rady Organizacji Młodzieżowych Aleksandra Giska:

Szanowni państwo, szanowna Komisjo, dziękuję. Tak jak Hubert powiedział, nazywam się Aleksandra Giska, też reprezentuję Polską Radę Organizacji Młodzieżowych.

Takie może trzy kwestie chciałabym tutaj zasadniczo i na początku w kontekście samych młodzieżowych rad poruszyć. Wydaje mi się, że warto podkreślić też nie tylko to, jak na przykład zachęcać nowe osoby do tego, żeby działały w młodzieżowych radach, czy do tego, jak na przykład wzmacniać procesy powoływania tych młodzieżowych rad, ale też warto się skupić na tym, jak te młodzieżowe rady już obecnie działają, te, które mamy. Z takiego stanu badań na temat młodzieżowych rad wynika, że w zasadzie ok. 50% tych młodzieżowych rad obecnie istniejących realizuje w należyty sposób swoje funkcje. Tutaj szczególnie chodzi mi o funkcję konsultacyjną, doradczą, czyli tę pierwotną funkcję młodzieżowych rad.

Z tego co się zagłębiałam, można powiedzieć, że to wynika też z tego, że po prostu organy samorządu nie chcą korzystać za bardzo z tej funkcji konsultacyjno-doradczej, co też wynika z takiego przekonania, że młodzież nie do końca może być wartościowym partnerem w opiniowaniu, szczególnie na przykład jakichś aktów prawnych, w tym zakresie. Wydaje mi się, że przede wszystkim trzeba postawić na to, żeby młodzież uczyć, żeby jej głos wzmacniać w takim zakresie, żeby ten głos faktycznie mógł być uznawany za jakościowy, za merytoryczny, żeby po prostu te rady, które już teraz funkcjonują, mogły należycie działać dalej.

Ciężko moim zdaniem mówić tak naprawdę o innych kwestiach, jeżeli nie mamy w odpowiednim zakresie realizowanych podstawowych funkcji, które te młodzieżowe rady mają w Polsce realizować. Więc przede wszystkim takie wsparcie merytoryczne, też edukacyjne dla tych radnych, którzy często są też pozostawieni sami sobie. Ja też kiedyś byłam młodzieżową radną i niestety musiałam się wszystkiego sama z praktyki nauczyć. Wydaje mi się, że jeżeli byłoby bardziej odpowiednie wsparcie w tym zakresie na przykład ze strony organów samorządowych, to byłoby bardzo, bardzo dobre też w kontekście całokształtu funkcjonowania tych instytucji.

Teraz ta druga kwestia, czyli właśnie, tak jak Hubert zapowiedział, szkolne budżety i takie kwestie bardziej partycypacyjne. Chciałabym tutaj może z innej strony, właśnie mojej działalności powiedzieć, bo ja też poza byciem tutaj w zespole razem z Hubertem i Sofią też prowadzę organizację pozarządową Stowarzyszenie Precedens. Jesteśmy największą organizacją młodzieżową w Warszawie. Zajmujemy się właśnie kwestiami samorządowymi i aktywnościami. Dlaczego o tym mówię? Bo przeprowadzamy takie ewaluacje działalności też samorządów czy też generalnie bardziej potrzeb uczniów w warszawskich szkołach. Co z tego nam wynika? Właśnie podobne rzeczy jak państwu. Jak rozmawiamy właśnie z uczniami warszawskich szkół... Też biorę pod uwagę, że Warszawa to jest pewna taka jednak wyspa potrzeb, ale też mimo wszystko jakieś takie ogólne, można powiedzieć, myśli z tego wynikają i my też właśnie bardzo postulujemy upowszechnianie tych budżetów szkolnych partycypacyjnych. Mówimy na nie „szkolne budżety uczniowskie”, więc mamy dosyć podobną nazwę.

Jak rozmawiamy właśnie z uczniami często na ten temat, bo oni bardzo często zgłaszają takie kwestie, że na przykład nie podoba im się, że nie ma pufy, założmy, gdzieś tam w szkole czy jakichś takich po prostu prozaicznych rzeczy, które w dłuższej perspektywie jakoś tam są mimo wszystko dla nich istotne, to też właśnie często mówimy o tych problemach finansowych, że na przykład uczniowie mówią od razu, że: tutaj nie będzie nikt chciał na to dać itd., tutaj dyrektor będzie chciał się wymigać, że na przykład rada rodziców nie przyzna funduszy na takie projekty. Rekomendujemy też zawsze na przykład właśnie organizowanie tych kiermaszów, to też państwo już mówili. Więc chciałabym na to też zwrócić uwagę, że faktycznie te budżety są bardzo dobrym pomysłem.

W kontekście, generalnie rzecz biorąc, aktywizacji czy zwiększania takiego zaangażowania młodzieży też na przykład mogę przywołać pana profesora Marzęckiego, który się zajmuje generalnie kwestią depolityzacji, że wynika generalnie z badań, że młodzież nie bardzo chce się angażować, właśnie nie bardzo chce też interesować się polityką głównie z tego powodu, że ta polityka nie jest dla nich, można powiedzieć, atrakcyjna, że nie ma też takich przekazów politycznych, które byłyby do młodzieży dostosowane. Poza oczywiście tym wszystkim, co państwo już mówili, bo ja tutaj nie polemizuję z tym i jak najbardziej to przyjmuję.

Wydaje nam się, że właśnie ta aktywizacja powinna być stopniowa, bo też, tak jak państwo właśnie powiedzieli, szkoły nie są demokratyczne. Nie możemy też oczekiwać od uczniów, że będą supersprawczy, jeżeli często w szkołach słyszą, że ich głos nie jest istotny i że powinni się podporządkować nauczycielom i robić to, co każą im nauczyciele. Dlatego warto stosować naszym zdaniem takie metody, które są dosyć powolne, które właśnie mają stopniowo pokazywać uczniom, że ich głos jest ważny, żeby te postawy obywatelskie kształtować i żeby na koniec tego procesu właśnie kształtować obywateli bardzo aktywnych i świadomych. Takie budżety właśnie bardzo dobrze odpowiadają na takie kwestie, bo my na przykład sugerowaliśmy w kontekście zgłaszania pomysłów do budżetu – nie wiem, co państwo o tym myślą – żeby na przykład była możliwość anonimowego zgłoszenia, na przykład w formie ankiety na Google, jakieś potrzeby danego ucznia, który może na przykład bać się też na forum szkoły coś powiedzieć. Słyszeliśmy też o takich sytuacjach, że na przykład były pomysły przeprowadzenia takich projektów, tylko po prostu uczniowie nie zgłaszali pomysłów, co nie do końca mnie, można powiedzieć, szokuje. Należy więc pamiętać też o takich rozwiązaniach anonimowych, gdzie uczniowie po prostu mogą stopniowo widzieć, że zgłosiłem coś, co prawda anonimowo, ale to zadziałało, uczniom się to spodobało, wybrali mój projekt w budżecie uczniowskim, więc ja będę chętniej zabierać głos na przykład na forum następnym razem. To jest dla nas bardzo ważne.

Na przykład też taka sugestia w kontekście samorządów uczniowskich – tutaj też pan przewodniczący zaczął ten temat, też myśleliśmy nad takim pomysłem – jak na przykład zwiększenie inicjatywy uczniów w zakresie zmian w statucie. Często te statuty, można powiedzieć, są ponad uczniami, uczniowie też często nie mają w ogóle żadnej możliwości wpływu na te statuty, więc na przykład takie projekty czy takie uczniowskie inicjatywy uchwałodawcze czy po prostu możliwość złożenia wniosku w tym zakresie – to nam się wydaje też być fajnym pomysłem. Ta kwestia praw uczniowskich jest mimo wszystko ważna dla uczniów.

Jeżeli chodzi też o wzmacnianie partycypacji – to ostatnie już zdanie, bo już może troszkę za dużo mówię – jest bardzo ważne takie wsparcie instytucjonalne dla organizacji pozarządowych. Ja też myślałam w kontekście na przykład inkubatorów działalności społecznej na wzór inkubatorów przedsiębiorczości, gdzie dla inicjatyw takich bardziej ekonomiczno-przedsiębiorczych wśród młodzieży jest możliwość prostszego rozpoczęcia działalności – dla młodzieży nie ma niestety. Mówię też z praktyki jako osoba, która założyła organizację, mając lat 20 w tamtym momencie. Po prostu bardzo dużo młodych osób nie chce w ogóle formalizować działalności, nie chce podejmować takich bardziej rozbudowanych, długofalowych działań, przytłacza ich ten beton prawno-organizacyjny – więc na przykład współpraca z różnymi fundacjami, zachęcanie ich do tego, żeby zakładały takie inkubatory, też dla działaczy społecznych, to jest dla nas bardzo ważne. Dziękuję.

Prezes zarządu Laboratorium Badań i Działań Społecznych SocLab Agnieszka Maszkowska:
Czy ja mogę jeszcze ad vocem ostatnie zdanie?

Przewodniczący poseł Michał Krawczyk (KO):

Bardzo dziękuję.

Tak, bardzo proszę i na koniec jeszcze pan Adrian Pokrywczyński. Proszę bardzo.

Prezes zarządu Laboratorium Badań i Działań Społecznych SocLab Agnieszka Maszkowska:

Dobrze. Znowu słowo dobre o Lublinie, ale też o Białymstoku, jesteście stamtąd. Wspomniany inkubator inicjatyw młodzieżowych – od trzech lat robimy Youthstok, to jest Białostocki Inkubator Inicjatyw Młodzieżowych. Robimy to na razie ze środków własnych. Będziemy wkrótce namawiać miasto na jakąś taką instytucjonalizację tego, a Lublin już to robi instytucjonalnie w ramach prowadzonej polityki młodzieżowej, zresztą pewnie inne miasta również. Jest to doskonały pomysł, bardzo to wspieramy, uważamy to za ważne narzędzie.

Jeszcze w kwestii finansowania rad. Zapomnieliśmy może, a warto tutaj pochwalić chyba inicjatywę samorządu województwa mazowieckiego, który od paru lat wspiera bardzo mocno, w tym roku ponad 1 mln zł, młodzieżowe rady na terenie województwa, czyli „Mazowsze dla młodzieży”. Jest to program, który mamy nadzieję, mógłby być takim, nie wiem, czy wzorcowym, o szczegółach się nie wypowiadałam... Natomiast sama idea wzmacniania młodzieżowych rad przez samorządy wojewódzkie jest pewnym pomysłem do rozważenia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Krawczyk (KO):

Bardzo dziękuję.

Ostatni głos, bardzo proszę, pan Adrian Pokrywczyński.

Ekspert Związku Powiatów Polskich Adrian Pokrywczyński:

Adrian Pokrywczyński, Związek Powiatów Polskich. Szanowny panie przewodniczący, panowie, panie posłanki, szanowni państwo, bardzo krótko. Jako Związek Powiatów Polskich potwierdzam, że rad powiatowych młodzieżowych już jest kilkadziesiąt co najmniej, prawdopodobnie gdzieś około połowy setki będzie teraz, ale to będziemy wiedzieć po raporcie.

Druga sprawa. Ponieważ się tak przewija ten temacik, przestrzegałbym jednak przed kolejnym obudowywaniem legislacyjnym kwestii młodzieżowych rad, bo one są już dosyć mocno rozbudowane. Jedną rzecz faktycznie zmieniałbym w przepisach – i o tym już mówiliśmy na podkomisji ds. młodzieży – odnośnie do tych opiekunów, że faktycznie może powinien być obowiązek, bo tu jest fakultatywnie, natomiast faktycznie takie ciało jak młodzieżowa rada powinno mieć opiekuna, więc tutaj oczywiście nie byłoby raczej sprzeciwu ze strony organizacji samorządowych. Natomiast trzeba byłoby raczej rozważyć uelastycznienie tych przepisów, bo im bardziej one są obudowane i uregulowane, tym trudniej tak naprawdę tego typu ciała tworzyć i nimi nie tyle zarządzać, ale żeby one funkcjonowały, bo one się co chwilę potykają o jakieś procedury albo przepisy, które wynikają z czegoś, czyli na przykład z ustawy, a samorząd polega na tym, że on się sam powinien organizować i po prostu powinno zostać to w jak największej gestii pozostawione samorządom.

Tutaj też odnosząc się trochę do innych wątków, które zostały poruszone, m.in. funduszy sołeckich i tym podobnych rzeczy – my nie jesteśmy przeciwnikami tych instytucji, tylko jesteśmy przeciwnikami najczęściej narzucania tego typu rozwiązań, bo uważamy, że po prostu nawet powinny być wspomniane w przepisach, natomiast jako możliwości, a nie jako obowiązek. Mój ulubiony przykład to jest budżet obywatelski. On na początku był taką możliwością i wiele samorządów zaczęło z tego korzystać, po czym, jak się temat stał nośny, to politycy podchwycili i stwierdzili: to zrobimy przepisy odpowiednie – i zostało to narzucone. Potem zostało wymyślone, że to musi być jakiś procent budżetu i w ten sposób tak naprawdę danemu samorządowi zabiera się samorządność, bo to on powinien decydować, czy chcemy takie instytucje, czy nie.

Podobnie jest z młodzieżowymi radami. Jestem wielkim zwolennikiem, bo też byłem młodzieżowym radnym – i generalnie w naszych organizacjach jest zielone światło dla tego typu inicjatyw. Natomiast uważamy, że to powinno być jak najbardziej elastyczne, jak najbardziej samodzielne, w gestii samorządów. I przestrzegamy po prostu przed jakąś dużą ingerencją legislacyjną w tym zakresie. Zostawmy to samorządom i wspierajmy to tymi inicjatywami, które tu były dzisiaj nawet wymieniane, choćby nawet wspieraniem budżetowym. Byłbym przeciwnikiem obowiązkowych budżetów rad młodzieżowych, bo to też zależy od zdolności finansowych danej jednostki. Natomiast oczywiście fajnie, jak takie rzeczy powstają i jak są wspierane na przykład z innych organów czy instytucji, tak jak tutaj był podany fajny

przykład w województwie mazowieckim. Taki jest głos z mojej strony. Dziękuję bardzo i życzę wszystkim młodzieżowym radnym powodzenia.

Przewodniczący poseł Michał Krawczyk (KO):

Bardzo państwu dziękuję.

Nie widzę już więcej zgłoszeń w dyskusji. Bardzo dziękuję za to dzisiejsze spotkanie, za możliwość wysłuchania państwa raportów i wiedzy na temat tego, jak funkcjonują młodzieżowe rady czy szkolne budżety partycypacyjne. Bardzo mnie zaskoczyła ta informacja, że jesteście jako Polska liderem, jeśli chodzi o szkolne... Dobrze pamiętam?

Prezes zarządu Laboratorium Badań i Działań Społecznych SocLab Agnieszka Maszkowska:

Jednym z liderów na pewno.

Przewodniczący poseł Michał Krawczyk (KO):

Jednym z liderów, jeśli chodzi o szkolne budżety partycypacyjne. Bardzo pozytywna informacja dotycząca angażowania się młodych ludzi w działalność społeczną i polityczną. Bardzo budująca, ale to nie jest tak, że jesteście w idealnej sytuacji i nie jest nic do poprawy. Myślę, że przed nami przede wszystkim kwestia promocji i szkolnych budżetów obywatelskich, i młodzieżowych rad wśród samorządowców. Mam już pewien pomysł na Lubelszczyznę, zaraz z państwem o tym też porozmawiam. Bardzo chciałbym, żeby w jak największej liczbie szkół – mówię o swoim regionie, ale to dotyczy całej Polski – były szkolne budżety partycypacyjne. Bo jak ja na nie patrzę, to naprawdę widzę tych młodych ludzi, u których jestem w szkole – ostatnio byłem w takiej sytuacji – i oni mówią: to miejsce, gdzie stoją jakieś tam dwie kanapy, fotele (zrobili sobie takie miejsce odpoczynku w szkole, o którym nigdy nikt wcześniej nie pomyślał), to zrobiliśmy ze szkolnego budżetu partycypacyjnego. Oni są bardzo dumni z tego, że to był ich pomysł, że oni to doprowadzili do końca i że mają takie swoje miejsce w szkole. Naprawdę uważam, że wartość szkolnych budżetów partycypacyjnych jest bardzo, bardzo duża.

Bardzo państwu dziękuję. Dziękuję wszystkim, którzy uczestniczyli, i państwu z Fundacji Batorego, SocLab i Polskiej Rady Organizacji Młodzieżowych. Bardzo dziękuję państwu za tę dyskusję. Jako Komisja zawsze jesteśmy do dyspozycji, jeśli chodzi o wszystkie tematy związane z samorządem. Bardzo państwu dziękuję.